Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 6 kwietnia 1939 | Nr 96

Adam Romer

Ku zjednoczeniu?

Główny Komitet Pożyczki Lotniczej składa się — jak wiadomo — z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich. Tak samo komitety wojewódzkie (np. krakowski). Generał Berbecki, reprezentant armii, stanął tu całkowicie na wysokości zadania.

Zjednoczenie narodu, dokonane w imię obrony państwa dookoła armii, znalazło w tym komitecie swój właściwy wyraz.

Współpraca stronnictw w tym komitecie nie ma charakteru politycznego. W obecnej jednak sytuacji urasta ona do znaczenia symbolu, który nie powinien pozostać bez konsekwencji w naszym życiu wewnętrznym. Jest to w każdym razie dowód, jak słuszna była nasza wiara w łatwość dokonania konsolidacji w imię wspólnego celu narodowego i jak niesłusznym był (i jest) ostracyzm O. Z. N. wobec „sztabów partyjnych"; trzeba tylko naprawdę dobrej i bezinteresownej woli!

Powrót więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele, jest wybitnym wyrazem zrozumienia potrzeby chwili przez opozycję. Delegacje senatów wszystkich wszechnic i przedstawiciele wielu stronnictw mieli okazję przedstawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej opinii najszerszych warstw społeczeństwa. Należy sobie życzyć, by dalszy rozwój sytuacji poszedł w kierunku nadania jedynie właściwej formy tej jedności narodu polskiego wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego, która to zaimponowała i imponuje światu. Dlatego też nie chcemy wierzyć, by niechęć kierowników O. Z. N. do porozumienia stronnictw, miała zwyciężyć. Speramus et contra spem.

Nie mamy iluzji co do intencji „góry", jak dziś wtajemniczeni nazywają pewną „szarą eminencję" o Bogusławowym imieniu; jej właśnie obecna chwila wydaje się wymarzoną dla przeforsowania monopartyjnych zachcianek. Ale jesteśmy też przekonani, że wstrząsy ostatnie są co do swoich właściwych konsekwencji należycie oceniane przez czynniki decydujące. Mimo wszystko... Musi bowiem swój wpływ wywierać znakomity stan duchowy społeczeństwa, które wykazuje tyle poświęcenia i hartu w tej właśnie przełomowej chwili dziejowej.

Nową otuchę czerpiemy ze znanego ustosunkowania się do społeczeństwa ze strony wiceprem. Kwiatkowskiego i gen. Berbeckiego.

Nie można jednak poprzestać na uznaniu zjednoczenia narodu dookoła obowiązków; trzeba go skupić także wokół praw, choćby wbrew egoizmowi O. Z. N. Tylko cynik albo naiwniaczek może widzieć zjednoczenie narodu w tworze według recepty pana Bogusławowej.

Z Londynu wieje wiatr, przynoszący pewne odprężenie Europie. Ale daleko jeszcze do stabilizacji pokoju, daleko do powrotu zaufania w stosunkach międzynarodowych. Wszystkie narody, sąsiadujące z Niemcami, zrozumiały konieczność zaprzestania wewnętrznych rozterek.

Na Litwie, na Węgrzech, w Jugosławii załamują się reżimy monopartyjne na rzecz opierania rządów o konsolidacje stronnictw narodowych.

W Kownie popularny generał dał w oka mgnieniu przykład, jak się robi zjednoczenie narodowe dookoła rządu powszechnego zaufania; obóz dotąd rządzący musiał się zadowolić rolą jednej z partii. (W ostatniej chwili, zdaje się, zwyciężył kurs monopartyjny, ale chyba na krótko — uw. red. „Gł. N."). W Belgradzie premier Cwetkowicz („cwet" znaczy „kwiat po serbsku) nie tylko porozumiewa się z opozycją serbską, lecz jest i na najlepszej drodze do ugody z Chorwatami; powstanie znowu solidarne królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, nie nadające się do żadnych zewnętrznych intryg „narodowościowych". W Budapeszcie zarysowuje się współpraca narodowców z ludowcami i chrześc.-społecznymi (legitymistami) przeciwko wszelkim radykałom, tak hitleryzującym na prawo, jak i międzynarodówkowym. Tak samo i w Belgii poszły w kąt spory, zdawałoby się beznadziejne, pomiędzy romańskimi Wallonami a germańskimi Flamandami. Nie udałoby się dziś Niemcom w razie najazdu zagrać znowu na tym antagonizmie pomiędzy narodami gospodarzami państwa belgijskiego.

Czy w takich warunkach jest u nas do pomyślenia obstawanie przy obecnej sytuacji wewnętrznej jedynie na skutek beztroski, spowodowanej patriotyzmem społeczeństwa?

Włochy chcą rozciągnąć „protektorat" nad Albanią?

Londyn, 5. IV. (S). Rozeszły się tutaj pogłoski o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanii. Pogłoski te zostały w dniu wczorajszym wprawdzie zaprzeczone, jednak forma tego zaprzeczenia nasuwa najróżnorodniejsze wątpliwości. Radio Bari ogłosiło komunikat następującej treści:

„Na prośbę króla Albanii toczą się rozmowy na temat sojuszu wojskowo-obronnego między Włochami a Albanią. Nie leży w zamiarach rządu włoskiego akcja przeciw niepodległości lub niepodzielności Albanii. Pogłoski, szerzone za granicą na temat sytuacji Albanii i jej stosunków z Włochami, są tendencyjne i pozbawione podstaw".

Jeżeli się zważy, iż węzły łączące Albanię z Włochami są więcej niż „przyjazne", to wówczas pogłoski o możliwości ogłoszenia „protektoratu" włoskiego nad Albanią, nabierają wielkiego ciężaru gatunkowego.

NOWY WICEPRZEWODNICZĄCY RADY KOMISARZY LUDOWYCH.

Moskwa, 5. IV. (PAT). Agencja Tass komunikuje: Prezydium najwyższej rady ZSRR mianowało przewodniczącego komisji „Gosplana" Wozniesenskiego wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych ZSRR.

ZGON MAHARADŻY BENARESU.

Benares (Indie), 5. IV. (PAT). Dziś zmarł maharadża Benaresu, przeżywszy lat 65.

Numer świąteczny „Głosu Nar."

W piątek wieczorem ukaże się świąteczny numer „Głosu Narodu", zawierający 28 stron z licznymi artykułami i felietonami wybitnych osobistości z naszego życia kościelnego, politycznego, wojskowego i kulturalnego. Między innymi zabiorą głos: ks. dr Czesław Kaczmarek, Biskup kielecki, — gen. Stanisław Haller, — gen. Marian Kukiel, docent U. J., ks. dr F. Machay, senator R. P., — dr Szczęsny Wachholz, prof. U. J., — inż. Adam Doboszyński, — ks. dr Mazerski, — Antoni Waśkowski, — Jan Drohojowski (Nowy Jork) i wielu innych.

Notatki polityczne

„OBSZAR ŻYCIOWY" NIEMIEC.

Niemcy — jak wiadomo — są bardzo niezadowoleni z deklaracji Chamberlaina o gwarancjach dla Polski. Prasa III Rzeszy atakuje wściekle Anglię. Polskę tylko delikatnie ostrzega. Ale oto, co naczelny organ hitlerowski „Völk. Beobachter" pisze! Otó w nrze z 4. IV. w naczelnym artykule oświadcza, że „Europa środkowa" stanowi „obszar życiowy" (Lebensraum) dla Niemiec.

Jest to ujęcie niemożliwe dla nas do przyjęcia. Gdybyśmy je przyjęli, to byśmy Polskę skazali na los Słowaczyzny. Ale to w jasnym świetle stawia plany Niemiec w Europie środkowej.

JEDNOSTRONNY, CZY DWUSTRONNY?

Inicjatywa co do znanej deklaracji Chamberlaina wyszła od rządu W. Brytanii. Wizyta min. Becka w Londynie nastąpiła na skutek zaproszenia rządu W. Brytanii. Z tego germanofilska część polskich publicystów wyciągnęła wniosek, że angażuje się tylko W. Brytania, nie Polska — i że skutkiem tego układ polsko-angielski, który jest przedmiotem londyńskich rozmów, ma mieć charakter tylko jednostronny (bez zobowiązań ze strony Polski), a to z tego względu, by Polska utrzymała dotychczasową pozycję „między dwoma blokami": oś Rzym — Berlin, Francja — Anglia.

Układ taki nie miałby wielkiej wartości. W stosunkach międzynarodowych obowiązuje zasada: do, ut des. Uczucie jest silnym związkiem, ale najsilniejszym jest — wspólny interes, więc dwustronne zobowiązania są najlepszą gwarancją trwałości porozumienia...

Poważna sytuacja w Syrii

Paryż, 5. IV. (PAT). W ciągu całego dnia nadchodziły do Paryża alarmujące informacje zarówno z Syrii jak i z Albanii i Iraku. Zwłaszcza sytuacja w Syrii budzi w dalszym ciągu poważną troskę, tym bardziej, że po ostatnich zamieszkach, które zmusiły rząd francuski do przejęcia władzy bezpieczeństwa przez Wysokiego Komisarza francuskiego i po ustąpieniu gabinetu syryjskiego nowy rząd dotychczas nie zdołał powstać. Sprawa Syrii nabiera tym bardziej aktualnego znaczenia, że tragiczna śmierć króla Iraku Ghaziego i poważne zaburzenia w Mossulu wytwarzają na Bliskim Wschodzie stan dużego podniecenia.

—x—

Konsul angielski w Mossulu zamordowany

Mossul, 5. IV. (PAT). W czasie manifestacji żałobnych, jakie miały miejsce w Mossulu z okazji śmierci króla Ghaziego konsul angielski został ukamieniowany na śmierć.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek grupa manifestantów podłożyć miała ogień pod gmach konsulatu brytyjskiego, który uległ spaleniu.

Morderswo dziełem agitatorów

Londyn, 5. IV. (PAT). Szczegóły uzyskane przez oficjalne koła angielskie stwierdzają, że napad na brytyjskiego konsula Mossulu nastąpił przed południem. Agitatorzy podburzyli tłum, rozpowszechniając pogłoskę, że król Ghasi został zamordowany przez Anglika. Wojska aresztowały 4 podejrzanych osobników. Wprowadzono stan wyjątkowy. Obecnie panuje spokój. Premier Iraku osobiście złożył wyrazy ubolewania na ręce brytyjskiego charge d'affaires w Bagdadzie.

A. Lebrun wybrany ponownie prezydentem Francji

Paryż, 5. IV. (S). Dziś w pierwszym głosowaniu prezydentem Francji został wybrany przez zgromadzenie narodowe ponownie dotychczasowy prezydent p. A. Lebrun.

„Protektor" v. Neurath przybył do Pragi

Praga, 5. IV. (PAT). Dziś o godz. 10-ej rano przybył do Pragi pociągiem specjalnym protektor Rzeszy Czech i Moraw baron von Neurath. Na dworcu von Neuratha powitał dowódca 3-ej grupy wojsk. gen. Blaskowitz i gauleiter Henlein.

Austria podzielona na 4 okręgi gospodarcze

Wiedeń, 5. IV. (PAT). Z dniem 1 kwietnia przeistoczono niektóre dziedziny wewnętrznych urządzeń Austrii. Obszar Austrii został podzielony na 4 okręgi gospodarcze z ich władzami centralnymi w Wiedniu, Linzu, Grazu i Innsbrucku. — Z dniem tym zniesione zostały resztki przepisów celnych pomiędzy Austrią a Rzeszą. W Wiedniu skasowany został Najwyższy Trybunał, a niektórzy z sędziów przeniesieni zostali do trybunału w Lipsku.

GEN. V. BRAUSCHITZ U HACHY.

Praga, 5. IV. (PAT). Naczelny dowódca armii gen. von Brauschitz po odbyciu rozmów z wyższymi dowódcami na Hradczynie złożył wizytę dr Hacha.

HITLER WYJECHAŁ DO MONACHIUM.

Berlin, 5. IV. (PAT). Kanclerz Hitler opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się do Monachium.

—x—

Nowa seria zamachów w Birmingham

Londyn, 5. IV. (PAT). W centralnej dzielnicy Birmingham nastąpiło kilka eksplozyj. Zamachów dokonano na kilka wielkich magazynów. W jednym z magazynów znaleziono bombę, która jeszcze nie wybuchła.

Także w Liverpoolu i Coventry

Londyn, 5. IV. (PAT). Nocy ubiegłej dokonano zamachów bombowych nie tylko w Birmingham, lecz również w Liverpoolu i w Coventry. W Liverpoolu wybuchły 2 bomby na jednej z głównych ulic. Wybuchy uszkodziły tory tramwajowe. W Coventry wybuchła bomba zegarowa przytwierdzona do słupa podtrzymującego przewody tramwajowe. Wybuch uszkodził znajdujący się w pobliżu budynek hotelowy. Wszystkie te wybuchy nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

—oOo—

Zatwierdzenie wyroku na doc. Cywińskiego

Warszawa, 5. IV. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę Stanisława Cywińskiego, docenta uniwersytetu w Wilnie, w związku z artykułem p. t. „C. O. P.", zamieszczonym 30 stycznia 1938 r. w czasopiśmie „Dziennik wileński". W sądzie okręgowym doc. Cywiński skazany został na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny złagodził tą karę do półtora roku.

Skargę kasacyjną rozpatrywał dziś Sąd Najwyższy pod przewodnictwem prezesa Rzymowskiego; w komplecie sędziowskim zasiadali: sędziowie Kaczyński i Armiński. Urząd prokuratorski reprezentowali prokuratorzy Jackiewicz i Nissenson. Do obrony doc. Cywińskiego, w którego imieniu kasację podpisało 15 adwokatów, zgłosiło się obecnie 7, a mianowicie: Borzęcki, Borowski, prof. Glaser, Kijeński, Mogilnicki, Szurley i Zieliński. Sąd zakwestionował nadmierną ilość obrońców, wskazując, że nowa ustawa o organizacji sądów dopuszcza tylko trzech obrońców dla jednego oskarżonego. Wobec tego obrona wniosła o odroczenie rozprawy, aby umożliwić wybór trzech obrońców. Sąd po naradzie wniosek ten odrzucił, po czym obrońcy opuścili salę. Sąd Najwyższy wyrok drugiej instancji zatwierdził.

—oOo—

Do Polski przybywa syn prezydenta Litwy

Warszawa, 5. IV. (Tel.). Dnia 16 kwietnia z okazji spotkania w tennisie stołowym między reprezentacjami Polski i Litwy oraz Warszawy i Kowna przyjeżdża do Warszawy wraz z zawodnikami litewskimi syn prezydenta Republiki Litewskiej, p. Smetona, który jest prezesem litewskiego związku tennisa stołowego.

Wyrok na adw. Szumańskiego uprawomocnił się

Warszawa, 5. IV. (Tel. wł.). W Sądzie Najwyższym toczyła się dziś sprawa adw. Wacława Szumańskiego, oskarżonego o znieważenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, dyrektora departamentu karnego Krychowskiego i wiceprokuratora Piotrowskiego. Zniewagi tej dopuścił się adw. Szumański w liście, wystosowanym do min. Grabowskiego i rozesłanym do kilkudziesięciu osób. W sądzie grodzkim adw. Szumański skazany został na 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł grzywny, sąd odwoławczy podwyższył tę karę do 8 miesięcy więzienia. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, tak że wyrok drugiej instancji uprawomocnił się.

Pogrzeb śp. W. Sławka

Warszawa, 5. IV. (Tel.). Dziś o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb ś. p. pułkownika Wal. Sławka. W uroczystościach żałobnych wzięli udział rząd in corpore z premierem gen. Sławoj-Składkowskim i wiceprem. Kwiatkowskim, członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie korpusu oficerskiego, liczne grono przyjaciół i kolegów. Na uroczystości żałobne przybyła również pani marszałkowa Piłsudska oraz marsz. Śmigły-Rydz.

Nad grobem płk. Sławka podczas pogrzebu nie wygłoszono żadnych przemówień.

Polskie szyny połączą Morze Kaspijskie z Zatoką Perską

Katowice, 5. IV. (PAT). Hutnictwo polskie ma znów do zanotowania bardzo poważne zamówienie ze strony klientów zagranicznych, mianowicie dostawę około 25 tys. ton szyn i akcesorów kolejowych dla min. komunikacji Iranu. Transakcja ma wartość ok. 7 miln. zł. Zapłata nastąpi w dewizach, które wpływać będą za pośrednictwem banku w Londynie.

Zamówienie zostało przydzielone do wykonania wszystkim hutom w Polsce, zajmującym się walcowaniem szyn, łącznie z hutami Zaolzia. Należy zaznaczyć, że jest to już druga wielka transakcja dokonana na rynku irańskim. Pierwsza dostawa dokonana została przez hutnictwo polskie w roku 1936, przy czym szyny polskie posłużyły do budowy kolei transirańskiej, łączącej Morze Kaspijskie z Zatoką Perską.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 5. IV. Giełda zbożowa: Otręby wszystkie gatunki plus 25 groszy. Reszta bez zmian. Tendencja spokojna.

Wyrok na lekarza mordercę

Kraków, 5. IV. — W sensacyjnym procesie przed Sądem Okręgowym w Krakowie zapadł dziś po południu wyrok w sprawie lekarza Stanisława Kolstrunga, oskarżonego o zamordowanie swojej teściowej (patrz str. 9). Sąd skazał oskarżonego na półtora roku więzienia, zawieszając wykonanie kary. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął, że oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia. Oskarżony został wypuszczony na wolność.

„YANKEE CLIPPER" W SOUTHAMPTON.

Londyn, 5. IV. (PAT). „Yankee Clipper" przybył do Southampton o godz. 13.40.

Polska zawiera z Anglią pakt dwustronny?

Londyn, 5. IV. (S). **Duże wrażenie wywołały tutaj doniesienia korespondentów dyplomatycznych „Daily Mail" i „Daily Telegraph", którzy utrzymują, iż Polska wyraziła gotowość do zobowiązania się udzielenia Anglii natychmiastowej pomocy w wypadku, gdyby stała się przedmiotem agresji ze strony niemieckiej. „Daily Mail" twierdzi, iż min. Beck zakomunikował o tym wczoraj min. Halifaxowi.**

Pomyślny przebieg rozmów polsko-angielskich

Londyn, 5. IV. (PAT). Dzienniki angielskie podkreślają dodatni przebieg rozmów polsko-angielskich, twierdząc, że rokowania toczą się w atmosferze największej przyjaźni i szczerości i że pomyślny ich wynik wydaje się być niewątpliwy. Dzienniki podkreślają, że na samym wstępie rozmów londyńskich dało się wczoraj wyczuć, że

Polska zgadza się na to, aby jednostronne zobowiązania udzielone przez W. Brytanię Polsce, stały się wzajemnymi.

Prasa angielska przypuszczą, że ta wzajemność znajdzie swój wyraz w odpowiednim dokumencie bilateralnym. Natomiast, jak podkreśla prasa angielska, **ze strony Polski zgłoszone zostały zastrzeżenia co do paktu multilateralnego, który by przypominał dawny projekt paktu wschodniego.**

Dalsze narady min. Becka w Londynie

Londyn, 5. IV. (PAT). Prywatne śniadanie, wydane na cześć min. Becka przez lorda i lady Halifax w hotelu „Savoy", które zaszczycili swą obecnością książe i księżna Kentu, miało co prawda charakter towarzyski, ale m. in. gośćmi wzięli w nim udział również Winston Churchill i b. minister Eden, co nadało zebraniu pewien odcień polityczny. Ze strony polskiej oprócz min. Becka gośćmi lorda i lady Halifax byli także ambasador Raczyński i dyrektor Potocki.

Po południu około godz. 5, min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego, udał się do Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premierowi Chamberlainowi. **Przy rozmowie, która toczyła się w gabinecie premiera w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.**

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć ministra spraw zagr. Polski. W bankiecie tym wzięło udział około 60 osób, członkowie rządu, przedstawiciele dominiów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office i szereg reprezentantów świata finansowego i przemysłowego. Z członków gabinetu londyńskiego obecni byli premier Chamberlain, minister spraw zagr. lord Halifax, kanclerz stanu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, minister handlu Stanley, min. wojny Hore Belisha, min. koordynacji obrony admirał lord Chatfield, minister lotnictwa sir Kingsley i inni.

Bankiet, na którym zwyczajem brytyjskim mów nie wygłoszono, przeciągnął się do godz. 10 wieczorem, po czym goście udali się z powrotem do sali locarneńskiej, gdzie toczyły się ożywione rozmowy przez dłuższy czas.

——oOo——

„Stworzono sztuczną atmosferę strachu"

Berlin atakuje dalej Anglię

Berlin, 5. IV. (PAT). Organ półurzędowy Wilhelmsstrasse „Deutsche Diplomatisch Politische Korespondenz", zajmując się wczorajszym przemówieniem lorda Halifaxa, oświadcza, że **Anglia pragnąc przeprowadzić politykę „okrążania" Niemiec, wyzyskiwała wszelkie środki, aby wywołać na świecie kompleks strachu i stworzyć sztuczną potrzebę pomocy.** W tym też celu w szybkim czasie

wymyślono agresywne zamiary Rzeszy wobec Szwajcarii, Holandii, ultimatum do Rumunii, oraz pogłoski o rzekomych groźbach niemieckich w stosunku do Polski.

Manewry te — ciągnie dalej organ Wilhelmstrasse — tworzą punkt wyjścia w postępowaniu angielskim. Kierownictwo polityki imperium brytyjskiego, zdaniem „D. D. P. K.", podsuwa Rzeszy plany opanowania świata. Zdaniem „D. D. P. K." chodzi Anglii o oddalenie od Rzeszy krajów, które utrzymywały z nią dotychczas stosunki pokojowe i połączenie ich w jednolitym, skierowanym przeciw Rzeszy, froncie. Pierwsze skutki tej akcji bynajmniej nie przyczyniły się, jak utrzymuje „D. D. P. K.", do przywrócenia w Europie zaufania. Nie zgadzając się z opinią, że obecni mężowie stanu w Anglii rozpoczęli **„swoją aktywnością nową kartę dziejów Anglii"**, organ niemiecki podkreśla w zakończeniu, że jeżeli okaże się, iż stwierdzenie potęgi brytyjskiej pomyślane jest nie tyle w interesie Imperium, lecz raczej **poświęcone jest odległym i awanturniczym celom, wówczas istotnie tego rodzaju decyzja stanowić będzie pobędzie, kończy „D. D. P. K.", jest istotnie wysoka. stanowienie epokowe. Stawka, o którą grać się**

„Anglia nie jest godną zaufania"

„Przestrogi" niemieckie

Berlin, 5. IV. (T). Uwaga kół politycznych Berlina w dalszym ciągu skierowana jest całkowicie na przebieg wizyty min. Becka w Londynie. O ile dotychczasowa taktyka prasy polegała na próbie przekonania W. Brytanii, że istnieje możliwość porozumienia się z Rzeszą na podstawie podziału świata na „kontynent" i „morza", to obecnie z całym naciskiem prasa niemiecka usiłuje wpłynąć na stanowisko Polski wobec propozycyj angielskich. **Sugeruje się więc, iż Anglia „nie jest partnerem godnym zaufania", że dalej „chce ona wciągnąć Polskę do dalekich i awanturniczych przedsięwzięć", że wreszcie Niemcy nigdy nie pozwolą na okrążenie siebie. „Hitler — mówi się — przemawia dotychczas językiem dyplomaty, ale potrafi również przemówić, jako żołnierz".**

Gen. C. Newall na czele połączonych sił lotniczych Anglii i Francji

Paryż, 5. IV. (PAT). „Petit Journal" donosi z Londynu, że w czasie rozmów francuskiego ministra lotnictwa p. Guy la Chambre z brytyjskim ministrem lotnictwa Kingsley Woodem, sprecyzowano ostatecznie podstawy współpracy technicznej i strategicznej między lotnictwem francuskim a angielskim. Postanowiono, iż na wypadek konfliktu, **naczelne dowództwo połączonych flot powietrznych brytyjskiej i francuskiej, będzie powierzone Anglikowi z tej racji, iż brytyjska flota powietrzna jest znacznie liczebniejsza od floty francuskiej. Na naczelnego dowódcę połączonych sił lotniczych upatrzony ma być sir Cyryl Newall.**

Anglia utworzy korpus pancerny

Londyn, 5. III. (PAT). Min. Hore Belisha oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż w celu koordynacji przygotowań obrony narodowej rząd postanowił połączyć 15 pułków kawalerii zmotoryzowanej armii regularnej z jednostkami broni pancernej armii regularnej oraz wojsk terytorialnych w jeden korpus.

Na czas nieograniczony!

Gibraltar, 5 .IV. (PAT). Min. More Belisha, który miał przybyć do Gibraltaru 1 bm., odroczył swą podróż na czas nieograniczony.

Delegacja brytyjska uda się do Rumunii

Bukareszt, 5. IV. (PAT). Za dwa tygodnie spodziewana jest w Bukareszcie liczna delegacja brytyjska, mająca przeprowadzić wyczerpujące rokowania gospodarcze. Na czele delegacji stać będzie prawdopodobnie sir Friderick Leith Ross.

Rumuńskie sfery gospodarcze spodziewają się, że pomoc gospodarcza W. Brytanii przejawia się również i w dziedzinie dozbrojenia. Zwłaszcza aktualna jest sprawa dostawy sprzętu lotniczego.

Ankieta publiczna w sprawie zmiany ustawy o neutralności U. S. A

Waszyngton, 5. IV. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów postanowiła przeprowadzić ankietę publiczną na temat neutralności i 14 projektów zmiany obecnej ustawy o neutralności, które złożone zostały prezydium komisji.

Strzelanina na granicy sowiecko-mandżurskiej

Tokio, 5. IV. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsin-King o ponownym incydencie granicznym w pobliżu Liu-Czia w zachodniej części prowincji Hsin-Gan. W poniedziałek rano wkroczyło na terytorium mandżurskie 70 żołnierzy sowieckich. Baterie sowieckie ustawiono w pobliżu granicy. Oddział sowiecki jest uzbrojony w ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe, rozporządza również kilku reflektorami. Nieco później oddział ten otrzymał posiłki w postaci 80 sowieckich kawalerzystów, kilku karabinów maszynowych i trzech dział. Obie strony stoją obecnie naprzeciwko siebie, atmosfera jest bardzo naprężona.

Zamach bombowy na ambasadę niemiecką

Santiago de Chile, 5. IV. (PAT). Na gmach tutejszej ambasady niemieckiej dokonano we wtorek rano zamachu bombowego. Wybuch zniszczył bramę wjazdową i wybił wszystkie szyby. Sprawcy zamachu zbiegli bez śladu.

Wszyscy dla armii!

Ofiary na dozbrojenie płyną bezustannie

Społeczeństwo polskie nie ustaje w wielkim wyścigu ofiarności. Deklaracje pożyczkowe napływają bezustannie, świadcząc o tym, że potęga powietrzna Polski leży gorąco w sercu każdego obywatela Rzeczypospolitej. Związki, organizacje, stowarzyszenia społeczne, zrzeszenia zawodowe podejmują z entuzjazmem uchwały nawołujące wszystkich Polaków do wzięcia udziału w pomnożeniu naszych sił zbrojnych. Tysiączne rzesze zgłaszają się do biur komisarzy pożyczki, składając nie tylko pieniądze, ale i rozmaite cenne przedmioty na zakup pożyczki i bonów.

We środę, jako w pierwszym dniu subskrypcji Pożyczki Obrony Lotniczej, we wszystkich instytucjach bankowych i organizacjach rozpoczęto przyjmowanie subskrypcji, przy tłumnym napływie zgłaszających się.

Wiadomości z kraju

Błogosławieństwo Ojca św. dla diecezji częstochowskiej

W dniu koronacji Ojca św. Piusa XII ks. Biskup dr T. Kubina wysłał do Jego Świątobliwości telegram gratulacyjny. Obecnie ks. Biskup otrzymał z Miasta Watykańskiego następującą odpowiedź telegraficzną:

„Ojciec św., przyjmując wdzięcznym sercem nadesłane przez Ciebie w dniu Jego koronacji życzenia, błogosławi po ojcowsku Tobie i wiernym Twej diecezji — Kardynał Maglione".

Wyjazd pielgrzymki polskiej do Rzymu

W dniu 4 b. m. wyjechała do Rzymu, Padwy i Asyżu piegrzymka, złożona z 250 osób. Kierownictwo duchowe pielgrzymki objął ks. Biskup Stanisław Adamski, ordynariusz śląski.

Międzynarodowy Dzień Sodalicyjny

(KAP): W drugą niedzielę maja b. r. we wszystkich krajach, więc i w Polsce obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Sodalicyjny. Przewidywany jest następujący program obchodu.

Msza św. wspólna dla wszystkich Sodalicyj Mariańskich w danej miejscowości łącznie z Sodalicjami Młodzieży oraz generalną Komunią św. na intencję wszystkich Sodalicyj Mariańskich całego świata, a szczególnie za Sodalicje Mariańskie prześladowane w Meksyku, Niemczech itd. Uroczysta akademia, połączona ze zbiórką ofiar na rzecz Generalnego Sekretariatu Sodalicyjnego w Rzymie. (Zebrane ofiary prosimy przysłać do Sekretariatu Głównego Sodalicji w Polsce, Kraków, Sienna 5, II. p.). Kolportowanie lub rozdanie większej ilości egzemplarzy Nowego Testamentu wśród dorosłych i młodzieży, względnie książeczek do nabożeństwa wśród niezamożnych dzieci miejskich i wiejskich.

Zmiany i nominacje w P. Radio

Z dniem 1 kwietnia b. r. weszła w życie nowa organizacja Polskiego Radia, która usprawnia tok pracy administracyjnej i programowej tej instytucji. M. in. zniesiono sekretariat generalny, którego agendy przejął bezpośrednio dyrektor naczelny. Kierownikiem Biura Prasy i Propagandy został mianowany płk. J. Sokołowski, jego zastępcą red. J. Delinikajtis. Największe zmiany zaszły w wydziale muzycznym, gdzie zaangażowano, oprócz dotychczasowych, dwóch nowych kapelmistrzów: do Orkiestry Symfonicznej — p. Cz. Lewickiego, do Małej Orkiestry — p. St. Dzięgielewskiego. Kierownikiem referatu muzyki lekkiej został p. Wł. Dan-Daniłowski. Nowo utworzony referat polskiej muzyki ludowej objął St. Kisielewski. Zastępcą kierownika wydziału muzycznego mianowany został D. Jasiński.

Uroczystość ku czci Słowackiego w Krzemieńcu

W związku z przypadającym w dn. 3 kwietnia 90-leciem zgonu Juliusza Słowackiego rozpoczęły się w Krzemieńcu uroczystości ku czci wieszcza, będące inauguracją „Dni Słowackiego". W dniu 2 b. m. wyruszyła z Krzemieńca do Krakowa delegacja młodzieży szkół liceum krzemienieckiego i gimnazjum samorządowego w Krzemieńcu, celem złożenia hołdu prochom poety na Wawelu. Wieczorem, na górze Bony zapłonął stos i całe miasto zostało odświętnie udekorowane. Młodzież licealna odegrała dramat Słowackiego „Złota Czaszka". W dniu 3 bm. odbyło się w kościele licealnym nabożeństwo żałobne, w czasie którego kazanie o pierwiastkach mesjanizmu w twórczości Słowackiego wygłosił ks. prof. Bukowiński. Wieczorem urządzona została akademia w sali kolumnowej liceum krzemienieckiego.

Wszystkie stronnictwa polityczne w komitecie pożycz.

We wtorek wieczorem w sali Starego Teatru odbyło się wielkie ogólne zebranie obywatelskie w sprawie utworzenia wojewódzkiego komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, z Ks. Metropolitą dr. Sapiehą, władz państwowych z p. wojewodą dr. Tymińskim na czele, wojska, z gen. Narbutt-Łuczyńskim i gen. Jetelnickim, reprezentanci miasta z wiceprezydentem dr. Klimeckim, Polskiej Akademii Umiejętności i wszystkich wyższych uczelni krakowskich, świata gospodarczego i pracowniczego, sfer intelektualnych miasta, wszystkich stronnictw politycznych, organizacyj i związków zawodowych i społecznych, prasy, oraz reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego.

Zebranie zagaił, wskazując na jego zadania, komisarz wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Krakowie, insp. Cz. Grabowski, prezes krakowskiego LOPP, po czym zaprosił na przewodniczącego zebrania prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. dr. Stanisława Kutrzebę, a do prezydium przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich oraz przedstawiciela ludności żydowskiej.

Prezes P. A. U. dr Stanisław Kutrzeba, obejmując przewodnictwo, w mocnym i pięknym przemówieniu wskazał, **że podobnie, jak w roku 1914 i 1920, i obecnie dokonało się wielkie zespolenie serc wszystkich Polaków, którzy bez przymusu, obcego psychice polskiej, złączyli się we wspólnym wysiłku, zmierzającym do spotęgowania sił obronnych państwa przez dozbrojenie gwarantki naszej niepodległości, armii, której jesteśmy wszyscy członkami.**

Przemówienie prezesa P. A. U. przyjęli zgromadzeni burzą oklasków.

Następnie przedstawiciele stronnictw politycznych zgłosili deklaracje przystąpienia do wojewódzkiego komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Deklaracje złożyli w pięknych i uroczystych słowach przedstawiciele: P. P. S., b. pos. Ciołkosz, Str. Dem. — p. Czarnecki, S. N. — prof. Haydukiewicz, prof. U. J. dr Kot, imieniem Stronnictwa Ludowego, adw. dr Mikulewicz, imieniem Stron. Zachowawczego, kpt. w st. pocz. Pawłowski, imieniem Str. Pracy, dr Stryjeński, imieniem O. Z. N. i dr Landau, imieniem gminy i ludności żydowskiej Krakowa. Wszystkie przemówienia sala przyjmowała długotrwałymi oklaskami.

Następnie przewodniczący prez. dr Kutrzeba odczytał projekt odezwy do ludności województwa krakowskiego. Uroczyste zebranie zakończono odegraniem Hymnu państwowego i burzliwą owacją na cześć Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Armii.

Zebranie było wspaniałą manifestacją gotowości zjednoczonego społeczeństwa do złożenia ofiar krwi i mienia w obronie granic Rzeczypospolitej, a przemówienia poszczególnych mówców były przerywane oklaskami.

W czasie zebrania zadeklarowano 100.000 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, w tym 50.000 złotych od robotników fabryki „Bata". Nadto zapowiedziana została deklaracja w kwocie 80.000 zł od robotników miasta Krakowa i 5.000 od bezrobotnych.

Duchowieństwo Archidiec. krak. na pożyczkę

Duchowieństwo parafialne Archidiecezji Krakowskiej zadeklarowało na Pożyczkę Przeciwlotniczą kwotę 50.000 zł.

Tramwajowy przystanek „pożyczkowy"

W związku z bardzo dużym napływem deklarantów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na F. O. N., staraniem dyrektora miejskich tramwajów — inż. Polaczek-Kornecklego, uruchomiono specjalny przystanek przed lokalem krakowskiego LOPP przy ul. Karmelickiej 34. Na rynku krakowskim ustawiony zostanie wielki termometr, tzw. „termometr uczuć Krakowa", który codziennie podawać będzie wysokość uzyskanych wpływów na dozbrojenie armii.

Wielki Tydzień w Sewilli

(C. P.) Wszystkie ceremonie Wielkiego Tygodnia były od wieków obchodzone w Hiszpanii z wielkim przepychem, najwspanialsze jednak zawsze były w Sewilli. I jeśli nieraz trudno jest zrozumieć charakter narodowy Hiszpanów, to spędzenie Wielkiego Tygodnia w Sewilli może to zrozumienie ułatwić.

Organizacją tych obrzędów zajmują się tam istniejące od wieków bractwa pobożne. W średniowieczu członkowie tych bractw głosili w ciągu Wielkiego Tygodnia pokutę, boso, w długich tunikach, w kapturach spiczastych zasłaniających twarz, z wyciętymi otworami na oczy i z krzyżami na ramionach szli w procesjach z kościoła do kościoła, biczując się publicznie po drodze.

Z czasem Kościół zakazał tych publicznych biczowań, ale bractwa istnieją do dziś i organizują procesje w swoich dawnych strojach pokutników. Natomiast przepych tych procesji jest jeszcze większy i nabrały one dziś raczej charakteru wspaniałego widowiska niż manifestacji religijnej. — Każda procesja niesie ciężkie ołtarze — przedstawiające sceny z Męki Pańskiej i z życia N. Panny Marii, wielkości naturalnej, rzeźbione przez wybitnych artystów, przybrane złotem, srebrem i drogimi kamieniami. Bractwa sewilskie rywalizują ze sobą we wspaniałości tych przenośnych ołtarzy.

Szczególnie wspaniałe są procesje w Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Wtedy ogromne tłumy zjeżdżają się do Sewilli, **miasto zostaje zamknięte dla ruchu kołowego, ulice są przepełnione ludem wiejskim, którego regionalne, barwne kostiumy zwiększają malowniczość widowiska.** Tłumy ludzi od wczesnego rana oczekują przed kościołami, z których mają wyjść procesje. Gdy bractwa wolnym krokiem przemierzają ulice, przy dźwiękach żałobnych marszów i wśród śpiewów wielkopostnych, widzowie na znak czci podnoszą ręce. Największe wrażenie robią jednak procesje w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. Cała Sewilla wylega wtedy na ulice, uczestnicy procesji boso i ze świecami w rękach w milczeniu, posuwają się przez ulice, okrążają katedrę i wtedy wznosi się w niebo potężny chóralny śpiew.

Z szerokiego świata

Barcelona otrzyma nowego arcypasterza

Jak donosi „La Croix", dotychczasowy biskup Kartaginy, mgr. Miguel de los Santos Diaz y Gomara, został mianowany przez Ojca św. biskupem Barcelony. Nowy arcypasterz stolicy Katalonii jest następcą mgra Irurita y Almandoz'a, który od samego początku wojny domowej zaginął bez śladu i którego dotychczas nie odnaleziono. Wielu komunistów, wziętych do niewoli przez narodowców twierdzi, że biskup Irurita został rozstrzelany jeszcze w grudniu 1936 roku. Nowy biskup Barcelony de los Santos Diaz y Gomara liczy 53 lata.

—oOo—

W TIRANIE OGŁOSZONO OFICJALNIE O NARODZINACH SYNA ALBAŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ. O narodzinach albańskiego następcy tronu, ludność powiadomiona została 101 strzałami armatnimi, które oddano we środę o świcie, bezpośrednio po szczęśliwym wydarzeniu w rodzinie królewskiej. Pomimo nocnej pory tłumy gromadziły się przed pałacem królewskim, oczekując na wiadomości. Na odgłos 101 strzałów, obwieszczających narodziny syna w rodzinie królewskiej, tłumy ogarnął entuzjazm. Ludność Tirany wyległa na ulice miasta i spontanicznie tworzącym się pochodem udała się przed pałac królewski, radośnie manifestując na cześć króla Zogu, królowej Geraldiny i nowonarodzonego następcy tronu.

ŚMIERTELNA KATASTROFA, KTÓREJ ULEGŁ WYBITNY HISZPAŃSKI LOTNIK NARODOWY MAJOR GARCIA MORATO, nastąpiła podczas lotu pokazowego, dokonywanego nad Madrytem. W pewnej chwili, gdy lotnik wykonywał figury akrobatyczne w powietrzu, nastąpiło oderwanie się skrzydeł aparatu i samolot runął na ziemię. Morato poniósł śmierć na miejscu. Tragiczny wypadek wybitnego lotnika, który odniósł ponad 30 zwycięstw podczas walk w powietrzu, wzbudził w całej Hiszpanii wielki żal.

Pod znakiem swastyki

ROSENBERG NAWOŁUJE DO MASOWEGO MORDOWANIA KSIĘŻY.

Katolicka „L'Aube" zamieszcza sprawozdanie mowy, wygłoszonej w Opawie przez urzędowego „filozofa" doktryny narodowo-socjalistycznej, Alfreda Rosenberga. W mowie tej Rosenberg we właściwy mu sposób zaatakował z największą brutalnością naprzód księży austriackich, żałując, że Hitler nie sprawił im „nocy św. Bartłomieja", na co — jego zdaniem — najzupełniej zasłużyli (!). Następnie mówca rzucił się na duchowieństwo niemieckie, oświadczając, że prałaci katoliccy w Niemczech winni zasiąść na ławie oskarżonych (!) za to, że w swych listach pasterskich ośmielili się potępić prześladowania żydów, jako rzekomo (!) niezgodne z dogmatami chrześcijaństwa i że duchowieństwo niemieckie uważa prawodawstwo rasistowskie za pogańskie.

——:oOo:——

Kielce

ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW ZW. SAMORZĄDOWYCH. Na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego w Kielcach pod przewodnictwem wicewojewody W. Lutomskiego zatwierdzono preliminarze budżetowe na rok 1939-40 miasta Ostrowca Świętokrzyskiego oraz powiatowych związków samorządowych iłżeckiego, kieleckiego, miechowskiego, radomskiego i kozienickiego.

WYBORY W KOŃSKICH 30 KWIETNIA. Wybory do Rady Miejskiej zostały wyznaczone na dzień 30 kwietnia. Prawdopodobnie zgłoszone będą 4 listy: Stronnictwa Narodowego, Obozu Zjednoczenia Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i lista żydowska.

15 SZKÓŁ P. M. S. W ZAGŁĘBIU. W Zagłębiu Dąbrowskim pracuje 15 Kół Polskiej Macierzy Szkolnej. Zarząd okręgowy P. M. S. w Sosnowcu opiekuje się kresową szkołą w Optowej, prowadzi 18 bibliotek stałych i 6 ruchomych, a w ub. roku zorganizował 184 wykłady w pow. będzińskim. Szczególną aktywnością odznaczają się koła w Czeladzi, Niwce, Piaskach, Klimontowie, Strzemieszycach, Milowicach, Wojkowicach Komornych i w Zagórzu.

O zjednoczenie myśli i serc

Odezwa ks. Biskupa Cz. Kaczmarka

Ks. biskup dr Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej wydał do duchowieństwa swej diecezji odezwę tej treści:

„Naród nasz przeżywa chwile poważne i wielkie. Wobec gromadzących się na horyzoncie dziejowym chmur całe społeczeństwo polskie uświadomiło sobie głębiej niż kiedykolwiek konieczność zjednoczenia. Powaga chwili kazała zapomnieć o wszystkim, co dzieli, wyzwoliła w narodzie potężne uczucie ofiarnej miłości Ojczyzny.

Miejmy w Bogu nadzieję, że Opatrzność oszczędzi narodowi naszemu ciężkich doświadczeń; wszakże modlić się trzeba prywatnie i wspólnie, by upragnionej łaski pokoju raczył Bóg Ojczyźnie naszej udzielić. Wzywam przeto Drogie mi Duchowieństwo diecezji, aby według swej pasterskiej gorliwości przez stosowane nabożeństwa, suplikacje i wspólne modły zachęcało wiernych do zjednoczenia myśli i serc u stóp Królowej Polskiej.

Zechcą też Drodzy Kapłani użyć całej swej powagi dla zapobieżenia kolportowaniu niepokojących plotek, paraliżujących zdrowy odruch uczuć patriotycznych. **Należy wezwać lud polski do rozwagi w obliczu wydarzeń, wymagających ze strony narodu zarówno opanowania i spokoju, jak wytężonej pracy na każdym posterunku.** Niech każdy obywatel Rzeczypospolitej pracuje s u m i e n n i e w swym zawodzie, a tym sposobem lepiej się przyczyni do utrwalenia potęgi państwa, niż rozsiewając alarmujące wieści.

Zachęcam też Wielebne Duchowieństwo, by **ze wszystkich sił poparło ogłoszoną pożyczkę na rozbudowę obrony przeciwlotniczej a to zarówno deklarując ze swej strony odpowiednie sumy na jakie każdego stać, jak również wyjaśniając wiernym obowiązek poparcia szlachetnej inicjatywy władz ku obronie granic i zapewnieniu krajowi upragnionego pokoju".**

Hołd Polaków w Chicago
dla mistrza Paderewskiego

W dniu 19 marca, jak donoszą polskie dzienniki, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, w olbrzymiej sali Auditorium w Chicago odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Na koncert przybyło około 4.500 osób, a bilety były już wysprzedane na miesiąc przed datą koncertu. Po koncercie, który wywołał entuzjazm wśród publiczności, za sceną mistrzowi gratulowali wielkiego sukcesu: konsul gen. R. P. dr W. Gawroński, gen. M. Zaruski, mayor miasta Chicago Edward J. Kelly i Frederick Stock, długoletni dyrygent Chicagowskiej Orkiestry Symfonicznej. Mayor Kelly wygłosił serdeczne przemówienie, wyrażając Mistrzowi Paderewskiemu wdzięczność za jego przybycie do Chicago i danie koncertu po sześcioletniej nieobecności.

Bezpośrednio po koncercie w Auditorium, Związek Narodowy Polski uczcił wielkiego rodaka adresem hołdowniczym, wręczonym mu przez dwie harcerki związkowe. **Adres hołdowniczy jest wypisany na pergaminie i artystycznie wykonany w formie księgi oprawnej w czerwone skórkowe okładki.** Tekst adresu brzmi następująco:

„Skupiłeś w sobie, Panie Prezydencie — są m. in. słowa adresu — wszystkie najpiękniejsze i najszlachetniejsze pierwiastki narodu polskiego i dzięki wszechstronnemu geniuszowi stałeś się hetmanem polskich dusz. W ciężkich latach niewoli byłeś symbolem honoru i dostojeństwa narodowego. Proroczym duchem wiedziony, wyczuwając nadchodzącą burzę dziejową, na dwa lata przed wybuchem wojny, wzniosłeś Panie Prezydencie własnym kosztem pomnik ku uczczeniu zwycięstwa pod Grunwaldem, wyraz wskazań i wiary w bohaterstwo narodu.

W swoich turach koncertowych przez całe życie — jak świat długi i szeroki — sławiłeś imię polskie. Zaś w okresie krwawych zmagań wojennych stałeś się aniołem opiekuńczym narodu polskiego i heroldem zmartwychwstania Polski. W pamiętnych tych dniach rzuciłeś na szalę wszystko, coś miał najdroższego: pracę, geniusz, nazwisko, czas, fortunę, wszystko dla ukochanej Ojczyzny.

Twoją to jest zasługą, Panie Prezydencie, że wśród 14-tu punktów Wilsona o przebudowie świata znalazło się żądanie wielkiego wodza Stanów Zjednoczonych o niepodległej, zjednoczonej Polsce. Twoją to jest niespożytą, Panie Prezydencie zasługą, że na konferencji pokojowej w Wersalu przy współpracy śp. Romana Dmowskiego potrafił Pan unicestwić wrogie zakusy i doprowadziłeś do uznania niepodległości Polski.

W uznaniu tych wiekopomnych czynów, w uznaniu tej pracy, jaką położył Pan, Panie Prezydencie, jako Premier Rzeczypospolitej, w uznaniu kryształowego charakteru, składamy niniejszym w imieniu przeszło ćwierć-milionowej rzeszy związkowców i związkowczyń ten akt hołdu oraz wyrazy gorącego przywiązania, uwielbienia i czci, z zapewnieniem, że wzniosłe hasła rzucane przez Pana, Panie Prezydencie, hojną dłonią, zachowamy w sercach i przekażemy następnym pokoleniom".

Mistrz Paderewski wysłuchał z uwagą przemówienia małej harcerki, po czym podziękował serdecznie Związkowi Narodowemu Polskiemu za pamięć i ucałował obie harcerki, które mu wręczyły ten piękny akt hołdu w imieniu Związku Narodowego Polskiego.

Numer akt: I. Km. 342/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Chrzanowie, ulica Oświęcimska — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Jacentego Rzepeckiego w Chrzanowie, składających się z 50 kg słoniny, 40 kg kiełbasy i 1 maszynki do krajania szynki na pokrycie pretensji Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 1 kwietnia 1939 r.

Franciszek Maderski.
Komornik Sądu Grodzkiego:

W. Brytania króluje na falach

Flota niemiecka niezdolna do konkurencji z flotą angielską

Ktoby chciał wątpić w zwartość opinii brytyjskiej, tam, gdzie chodzi o obronę interesów Imperium — temu wystarczyłoby przysłuchać się dyskusji na posiedzeniu Izby Gmin w drugiej połowie marca roku bieżącego, akurat w krytycznym dla całej Europy momencie dziejowym. Wrażenia tego nie osłabiłaby niechęć do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, jaka cechuje społeczeństwo angielskie — od czasów Cromwell'a przywykłe sprawy wojskowe traktować raczej zawodowo. Jest to tylko specyficzny dla wyspiarzy punkt widzenia — pewna tradycja, jak sędziowie w perukach, albo królewskie niemal przywileje lorda-majora Londynu. Bynajmniej jednak nie dotyczy to samej zasady i nie stoi w tym wypadku w sprzeczności z patriotyzmem narodu brytyjskiego. Zresztą wielka wojna, w czasie której sam zaciąg ochotniczy dał z górą dwa miliony — a późniejsza mobilizacja trzy razy tyle — jest najlepszym dowodem, że naród ten we właściwej chwili zdobyć się potrafi na odpowiedni wysiłek, a nawet na ofiarne poświęcenie.

POTĘŻNA ROZBUDOWA MARYNARKI WOJENNEJ.

Dyskusja w Izbie Gmin miała zresztą również swoisty charakter samokrytyki, jaki towarzyszy zwykle debatom w najstarszym parlamencie Europy. Nie ujmuje to nic z jej powagi, a przeciwnie świadczy o daleko posuniętej troskliwości posłów w dziedzinie obrony narodowej . Zabierali w niej głos zarówno zawodowi marynarze, jak wybitne osobistości cywilne ze świata politycznego.

Sekretarz parlamentarny admiralicji p. Shakespeare w obszernym exposé wykazał aktualny wysiłek morski Wielkiej Brytanii. Zeszłoroczny budżet marynarki wojennej wynosił 126 milionów funtów, tegoroczny wynosi już 149 milionów. Poza tym dodatkowe kredyty obejmują 61 milionów, przeznaczonych specjalnie na nowe okręty. Jednym słowem, budżet wojenno-morski Wielkiej Brytanii wynosi wraz z dodatkowymi kredytami i budżetami dominiów, posiadających samodzielne marynarki, — przeszło dwukrotną wysokość całkowitego budżetu państwowego Polski.

Nie chodzi nam oczywiście o zastraszenie czytelnika tymi cyframi. Chodzi natomiast o stwierdzenie, że wysiłek jest tu odpowiedni do wymagań polityki — jak to z każdym krajem, pragnącym zachować swą suwerenność i swe znaczenie państwowe, musi mieć we właściwej proporcji miejsce.

43 nowe okręty zostały wcielone w skład floty wielkobrytyjskiej w roku 1938, a 60 dalszych przybędzie w roku bieżącym. Do roku 1941 ilość wielkich nadpancerników podniesiona zostanie stopniowo z 15 do 23. Ich moc, zarówno zaczepna, jak i obronna, przewyższać będzie wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie stworzono. Zwiększona zostanie poważnie i szybko ilość okrętów obrony przeciwlotniczej i przeciwpodwodnej. Buduje się 20 specjalnych eskortowców, które cyfrę tych okrętów podniosą do setki. Nowe kontrtorpedowce będą silniejsze od starych i o większym zasięgu działania.

Stocznie i arsenały Imperium budują w ciągu bieżącego roku 200 okrętów wojennych o tonażu globalnym 870.000 ton — w tym 9 nadpancerników, 6 lotniskowców, 25 krążowników, 43 kontrtorpedowce i 19 okrętów podwodnych. Są to cyfry dotychczas jeszcze nigdy i nigdzie nie osiągnięte w czasach pokojowych, a przewyższające o 30 proc. stary wyścig zbrojeń z roku 1912—14. W następnych latach rokrocznie wejdzie w skład floty szereg okrętów o globalnym tonażu 220.000 ton. Produkcja dział dla floty wzrosła przy tym o 600 proc. 8 milionów funtów przeznaczono osobno na rozbudowę przemysłu wojennego, pracującego dla marynarki. Toteż dziś broń i inny sprzęt wyrabiane są już nie przez trzy firmy, ale przez 28.

REKORDOWY NAPŁYW OCHOTNIKÓW.

Nie należy przesadzać w obawie przed okrętami podwodnymi domniemanego przeciwnika, albowiem admiralicja brytyjska przewidziała liczne środki zaradcze. Przeszło 9.000 oficerów marynarki handlowej zostało przeszkolonych w służbie pomocniczej, aby ułatwić zarówno prowadzenie konwojów, jak walkę z niebezpieczeństwem podwodnym. 1.000 nowych statków handlowych otrzymało specjalne usztywnienia pokładowe, umożliwiające stawianie dział do walki z łodziami podwodnymi. Metody wykrywania, ścigania i niszczenia tych ostatnich zostały udoskonalone może więcej niż jakakolwiek inna dziedzina.

Podobnie jest też z niebezpieczeństwem lotniczym. Nowe okręty są odpowiednio wyposażone, zarówno w czynną jak i w bierną obronę przeciwlotniczą. Własne siły lotnicze oraz to wyposażenie będą dostateczną gwarancją bezpieczeństwa floty. Wojna jest wprawdzie kwestią ryzyka — to znaczy, że mogą się zdarzyć wypadki zatopienia większego okrętu wojennego, albo uszkodzenia większego, bombami z samolotu, jednak ryzyko będzie tu raczej mniejsze niż wobec ognia artylerii przeciwnika.

Wyjęcie lotnictwa marynarki spod kompetencji ministerstwa lotnictwa i oddanie go admiralicji, pozwoli usprawnić współpracę samolotów z okrętami. Personel lotnictwa morskiego wynosi obecnie 6.000 ludzi (dwa razy więcej niż w roku 1937), nadto miesięcznie szkoli się 300 oficerów i podoficerów rezerwy lotniczej. Personel techniczny nie latający powiększono do 1.300 ludzi. Do roku 1942 personel latający sięgnie 10.000 ludzi, a ilość i sprawność samolotów przewyższy wszystko to, co ma miejsce w innych marynarkach świata. Sam budżet lotnictwa morskiego wchodzi do budżetu marynarki w postaci 11¾ miliona funtów i jest dwukrotnie wyższy od poprzedniego.

Rok 1938 był rokiem rekordowym w rekrutacji. Do marynarki wstąpiło 18.000 ochotników. W roku bieżącym jest już 70.000 podań, co pozwoli na dokonanie starannego wyboru. W tych warunkach nawet powszechna służba wojskowa na morzu, gdzie głównie wszak chodzi o długoterminowych i dobrze wyszkolonych specjalistów — wydaje się zbyteczna. Ogólna ilość personelu marynarki na rok bieżący przewidziana jest w wysokości 133.000 ludzi i cyfra ta zostanie osiągnięta bez trudu. A piękne tradycje floty, działające nie jako środek usypiający czujność, ale jako bodziec do czynu — są gwarancją, że duch Nelsona długo jeszcze będzie trwał we flocie Jego Królewskiej Mości.

Po tym exposé miała miejsce dyskusja, w której między innymi zabrał głos Winston Churchill.

Były minister marynarki z czasów wielkiej wojny dowodził niezbicie, że flota niemiecka w jej dzisiejszej, czy nawet jutrzejszej postaci,

nie będzie absolutnie w stanie walczyć z flotą Wielkiej Brytanii,

nawet w wypadku, gdy część tej ostatniej zaangażowana zostanie na innych terenach operacyjnych. Natomiast głównym zadaniem floty niemieckiej — poza wojną korsarską przeciw handlowi morskiemu państw zachodnich — będzie panowanie na Bałtyku. Panowanie to jest dla Niemiec o tyle ważne, że dotyczy cennych surowców i aprowizacji z krajów skandynawskich, a także obrony długich wybrzeży Trzeciej Rzeszy nad tym morzem, gdzie możliwość desantu ze strony przeciwnika zawsze istnieje ze względu na warunki nawigacyjne. Gdyby nie flota — Niemcy musieliby na wybrzeżu zgrupować olbrzymie ilości wojska, daremnie wyczekujące na domniemany desant. Tym samym osłabiliby niewątpliwie front lądowy. Toteż dlatego do panowania na Bałtyku przywiązują oni tak wielką wagę.

INŻ. JULIAN GIMSBERT.

Przegląd prasy

Klęska socjalistów i „reksistów" w Belgii

Socjalistów spotkała duża przykrość. Odbyte w niedzielę 2. IV. wybory w Belgii przyniosły socjalistom i totalistycznej partii „Rex" klęskę. Donosząc o wynikach wyborów w Belgii P. A. T. podała ilość mandatów uzyskanych przy wyborach 2. IV. przez partie i ilość mandatów z poprzednich wyborów, t. j. z r. 1936. „Robotnik" nie chcąc „siać defetyzmu" wśród swoich czytelników podał tylko pierwsze liczby z komunikatu P. A. T., dzięki temu czytelnicy „Robotnika" nie dowiedzą się, że partia socjalistyczna Belgii straciła aż 6 mandatów poselskich, gdy partia katolicka zdobyła nowych 10 mandatów.

Klęskę ponieśli również „reksiści".

„Wyszli oni z wyborów — pisze „Polonia" — pobici na głowę. Stan ich posiadania skurczył się bowiem ogromnie. Z liczby 21 posłów i 8 senatorów pozostało im tylko 6 posłów i 1 senator. Jest to więc klęska sromotna.

Nie bez wpływu na taki wynik wyborów w Belgii pozostały zjawiska, występujące na tle zmagań ideologicznych, jakie się toczą w świecie, a w Europie w szczególności, między zasadami totalistycznymi i demokratycznymi. Totalizm przejadł się wszystkim narodom, miłującym wolność; spotyka się on z otwartą ich reakcją i jako koncepcja, która ujarzmia społeczeństwo i w rodzinę narodów wnosi niepokój, traci wszędzie na wzięciu.

Stracił także w Belgii. Ruch Rexistów, który zbrojny w hasła z ducha totalistycznego wyrosłe wybrał się przed trzema laty na podbój Belgów, poniósł właśnie konsekwencje nieprzyjaznych nastrojów, jakie wytworzyły się ostatnio w świecie wobec pojęć, zasad i systemów totalnych. — Konsekwencja ta, to rozbicie się o instytucje wolnościowe, w jakich wyrosło i w jakich wychowuje się społeczeństwo belgijskie. Spadając do siły małoznaczącej zarówno w kraju, jak i w parlamencie, rexizm uważać już można za zjawisko nie tylko schyłkowe, ale bliskie zupełnego zaniku. Nie wykazuje ono już żadnych zadatków na rozrośnięcie się. Klęska rexizmu w Belgii upoważnia do postawienia horoskopu, przy którym można mówić o zmierzchu totalizmu nie tylko w Belgii, ale w ogóle w świecie".

„Reksiści" byli posądzani o sympatię dla Hitlera i w ogóle dla Niemiec, a p. Degrelle był przed 2 laty w Berlinie. Tutaj trzeba szukać przyczyn klęski „reksizmu",

„Z tej samej broni..."

Prasa pisze wiele o samobójstwie W. Sławka. Wileńskie „Słowo" donosi;

„Najbliżsi przyjaciele płk. Sławka wskazują na to, że śp. Walery Sławek wykonał swą tragiczną decyzję o tej samej godzinie i w tej samej minucie, w której umarł marszałek Józef Piłsudski. Strzelił do siebie **z tej samej broni**, którą, jak to rozpoznali jego najdawniejsi towarzysze, przed 20 laty kierował przeciwko najeźdźcy, walcząc w szeregach organizacji bojowej PPS".

„Dziennik Polski" twierdzi, że W. Sławek spalił wszystkie swoje papiery, prócz pamiętników. Podobno zostawił list do p. Prystora; los jego jednak nie jest znany.

„Zbliżenie Polski do Zachodu"

Prasa niemiecka upomina(!) Anglię i Polskę, ośmiela się pod adresem Polski robić jakieś przytyki do losu Czecho-Słowacji i radzi jej przestrzegać „swoich dawnych zasad".

„Opinia polska — pisze „Warsz. Dziennik Nar." — jest bardzo daleko od tego, aby je przyjąć i uczynić podstawą dalszej polityki. Doświadczenia ostatnie są aż nadto oczywiste i wystarczające na to, aby wyciągnąć z nich wnioski, odmienne od sugestyj prasy niemieckiej.

Wnioski te nakazują nam zbliżenie się do Zachodu, umocnienie naszego przymierza z Francją i ustosunkowanie się w sposób pozytywny do nowej polityki Wielkiej Brytanii. Polska nie zamierza okrążać Niemiec, nie chce jednak być przez nie otoczona, ewolucja zaś mapy politycznej Europy środkowej w ostatnim roku wykazuje jasno, że Niemcy do tego zmierzają.

Jeśli nam wolno zrewanżować się prasie niemieckiej i udzielić wzamian swoich rad, przestrzegaliśmy ją przed megalomanią i niedocenianiem siły, tkwiącej w umiłowaniu wolności i niezależności politycznej, tkwiącej w duszach narodów naszej cywilizacji. Większy umiar w ocenie własnych możliwości i zamiarów innych państw przyczyniłby się bardzo do ułatwienia sytuacji Niemiec, która — wbrew zapewnieniom „Angriffu" — wcale nie jest korzystniejsza, niż w pamiętnym roku 1914".

Szkoła w „raju“ sowieckim

W prasie sowieckiej czytamy: **„Szkoła sowiecka, opóźniona przed rewolucją, zajmuje teraz pierwsze miejsce w Europie“** („Uczitielskaja Gazieta“ z dn. 7. XI. 37 r.). Mołotow, prezes Rady Komisarzy Ludowych, na uroczystym posiedzeniu, poświęconym dwudziestej rocznicy rządów bolszewickich, chwalił się, że liczba szkół w porównaniu z 1913 r. podwoiła się, liczba uczniów jest cztery i pół raza większa, liczba analfabetów spadła do 9 proc., a wydatki na oświatę w stosunku do 1926 r. są większe 33 razy. (Żurnał Moskwy, 16. XI. 1937 r.).

Istotnie dane „oślniewające“. Ale wodzowie sowieccy umieją szafować cyframi i liczbami bez żadnych skrupułów, mówiąc nie tylko o stosunkach w Rosji, gdzie bardzo trudno sprawdzić ich wiarygodność, ale i o krajach „burżuazyjnych“. Toć w Trybunie Radzieckiej, dn. 6. IX. 1938 r. Nr 121, mówiąc o „niesłychanej ciemnocie“ panującej rzekomo w Polsce, podają, iż w **bieżącym 1938-1939 roku szkolnym 5 milionów dzieci nie znalazło miejsca w szkołach!**

Tak samo ma się z cyframi, ilustrującymi stan oświaty w Rosji sowieckiej.

Mołotow chwalił się we wspomnianej mowie, że w Rosji sowieckiej liczba uczniów wynosi 38 milionów. W 1936 r. mówiono tylko o 26 milionach (Izwiestia, I. IX. 1936 r.). Przyrost zaiste imponujący! Dwanaście milionów młodzieży szkolnej! Ale skąd się one wzięły, jeśli Sowiety dowodzą, **że ludność powiększa się rocznie o 3 miliony ludzi, a liczba dzieci, które w roku 1936 nie dostały się do szkoły, została oceniona na 800 tysięcy?** (Prawda, 30. VI. 1937 r.).

Przejdźmy więc do szczegółowego rozpatrzenia stanu szkolnictwa w Sowietach.

BERLIN — STOLICĄ POLSKI.

O sowieckich podręcznikach organ Komisariatu Oświecenia Publicznego pisze szczerze, że często nie wiadomo, czy ma się **„Podręcznik, czy zbiór błędów“**. (Za Kommunisticzeskoje Proswieszczenie, 20. VII. 1937 r.). Na mapie Europy, drukowanej z podpisem prof. Budanowa, Leningrad znajduje się nad jeziorem Onežkim, Ateny w Turcji, Paryż w Niemczech, **Berlin zrobiono stolicą Polski** (Prawda, 11. VI. 1937 r.).

POZIOM MORALNY NAUCZYCIELI SOWIECKICH.

Bardzo źle przedstawia się poziom moralny nauczycieli. To jeszcze drobiazg, że **„prof. Golakow zorganizował w swoim laboratorium tańce z obfitymi libacjami alkoholowymi“, a „prof. Katiukow był przewodniczącym kółka tanecznego, autorem podręcznika fox-trotta i rumby“** (Sowietskaja Sibir 1937 r.). Gazety sowieckie pełne są wzmianek o czynach niemoralnych, popełnianych przez nauczycieli nie tylko na swych koleżankach-nauczycielkach, ale na uczennicach, często nieletnich dziewczynkach. Przestępstwa te przez sądy sowieckie są traktowane z niezwykłą pobłażliwością.

„W okręgu Gorkij (Niżnij Nowgorod) nauczycielowi Polewoj udowodniono szereg wstrętnych zbrodni: **zmuszał on systematycznie uczennice swojej szkoły, aby z nim żyły.** Na skargi rodziców stanął przed sądem. Chociaż mu udowodniono przestępstwa, sąd dla niego był łaskawy: został on skazany na 3 lata odosobnienia z zawieszeniem. W ten sposób Polewoj pozostał w tej szkole, w której popełniał swe ohydne zbrodnie. Polewoj nie otrzymał żadnego wykształcenia i nie miał prawa być nauczycielem“. (Za Kommunisticzeskoje Proswieszczenie, 16. VIII. 37).

Inny obrazek podaje nam Komsomolskaja Prawda z dnia 21. V. 1937 r. Oto udowodniono nauczycielowi szkolnemu i jego dyrektorowi zmuszanie uczennic do uległości. Udawały im się te niecne praktyki w ciągu pięciu lat. Dyrektor szkoły był agentem GPU i nie miał innego wykształcenia, jak szkołę strażacką (!). Z więzienia napisał list do sędziego, domagając się uwolnienia. W liście tym na 16 słów zrobił 10 błędów.

ANALFABETYZM.

Zapewnianie o zlikwidowaniu analfabetyzmu w granicach SSSR inaczej wygląda w gazetach sowieckich, niż w oficjalnych statystykach.

„Wielu sądzi, że jeśli ktoś umie podpisać swoje nazwisko i czytać, sylabizując, **jest już dostatecznie wykształcony.** W ciągu roku 1936 należało nauczyć czytać i pisać miliony analfabetów i uzupełnić oświatę 3 milionów innych obywateli, którzy zaledwie umieją czytać i pisać“. (Prawda, 3. III. 1936 r.).

„W Nożyńsku pod Moskwą, młodzi robotnicy są prawie wszyscy analfabetami“. (Komsomolskaja Prawda, 2. X. 1936 r.).

„Na 1300 młodych służących zapisanych w okręgu Kujbyszewa w Leningradzie, 1000 było zupełnych analfabetek, lub umiejących ledwo czytać“. (Komsomolskaja Prawda, Nr 242 r. 1936).

„Ankieta przeprowadzona pomiędzy młodymi robotnicami w fabryce „Krasnyj Bogatyr“ wykazała, że 1600 z nich jest analfabetkami. W osadzie fabrycznej pod Moskwą młodzi robotnicy muszą wstawać o godz. 4 min. 30 rano i nie wracają z pracy jak o 8 wieczorem. Ten dzień roboczy, trwający 15 godzin, wypacza całe życie naszej młodzieży“. (Komsomolskaja Prawda,, Nr 236 r. 1936).

W związkach robotniczych jest ponad milion analfabetów i dwa i pół miliona zaledwo umiejących czytać (Prawda, 27. IV. 1937 r.). W okolicach Moskwy na 1000 wyborców **stwierdzono 120 analfabetów i 240 pół-analfabetów** (Izwiestia, 15. X. 1937 r.). Szkoły dla dorosłych liczą miliony uczniów, ale nauka jest tak prowadzona, że po trzech latach uczęszczania na kursy, jeszcze nie umieją czytać (Prawda, 3. I. 1938 r.).

WYNIKI PRACY WYCHOWAWCZEJ.

Jeszcze smutniejsze, są rezulataty osiągnięte przez nauczycieli sowieckich w dziedzinie wychowawczej. Tyleśmy słyszeli nawet w polskich czasopismach wydawanych przez nauczycieli, o „wspaniałych“ urządzeniach pałaców dziecięcych w Sowietach, o „bogactwie form“ oświaty pozaszkolnej, o „udostępnieniu“ szerokim warstwom młodzieży szkolnej kulturalnych rozrywek. **Cóż mówią o tym same gazety sowieckie!**

„Rada Komisarzy Ludowych rozkazała specjalnym dekretem urządzenie w pustym lokalu, należącym do Centralnego Komitetu wykonawczego na ulicy Berseniewa w Moskwie, kina dla dzieci

Rwetes, napady nożowe, kradzieże, **są tam faktami codziennymi.** Wielu uczniów usadawia się tam od samego rana, zostawiając książki szkolne w szatni i zostaje cały dzień nic nie robiąc. Jest jeszcze gorzej. U 12-letniego Władimira Belowa skonfiskowano karty, u 14-letniego Iwanowa, podczas wyprowadzania jego kolegi, Borysa Pocikina, kompletnie pijanego, zabrano wielki nóż sprężynowy, 12-letnia Wera Filatowa została aresztowana za obrazę obyczajów podczas seansu. Mali chuligani podczas seansu dziurawili ekran pociskami z procy. Jak tylko na sali zgaśnie światło, **dzieci zaczynają sobie wymyślać, bić się, niszczą siedzenia nożami, upijają się napojami alkoholowymi, które ze sobą przynoszą“.** (Prawda, 11. XII. 1936 roku).

Gazety sowieckie przepełnione są ciągłymi narzekaniami na ordynarne chamskie zachowanie się młodzieży szkolnej.

Nie będą nas teraz dziwić liczne wzmianki w gazetach sowieckich o zbrodniach, popełnianych przez uczniów szkolnych. Czytamy takie wieści z różnych stron SSSR:

„W szkole średniej im. Kaganowicza wykryto zbrodniczą organizację uczniów, **którzy popełniali kradzieże i napady bandyckie.** Śledztwo wykazało, że ta organizacja była w porozumieniu z miejskimi kryminalistami, którzy nabywali przedmioty ukradzione w szkole przez uczniów“. (Ukraińskij Komsomolec, 4. II. 1937 r.).

„Został popełniony mord przez 16-letniego chłopca Ilię Agiejenko, ucznia 7 klasy szkoły średniej w Zawidowie (Okręg Kalinina, dawniej Twer). Napastował on nauczycielkę szkoły Zofię Peszekonową. Młody Agiejenko przybył do klasy uzbrojony w fuzję nabitą śrótem, wycelował i na chłodno zabił nauczycielkę“. (Izwiestia, 11. III. 1937 r.).

Naśladując swych nauczycieli i dyrektorów, uczniowie oddają się **zorganizowanej rozpuście. „W Moskwie banda uczniów od 13 do 16 lat zorganizowała jaskinię, w której gwałciła nieletnie uczennice szkoły nr 46. Administracja szkoły wiedziała o tych skandalicznych faktach, ale nie umiała bronić swoich uczennic, ani uwolnić się od przemocy tej bandy“.** (Izwiestia, 26. V. 1937 r.).

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Czy za ten okropny stan moralny młodzieży szkolnej w Sowietach, za popełniane przez nią zbrodnie, ponosi odpowiedzialność szkoła sowiecka? Nie tylko ona, ale przede wszystkim winien jest cały ustrój komunistyczny, jego ideologia, która od zarania niemal życia pracuje nad deprawacją duszy dziecięcej. **Zasadami, które przenikają całe wychowanie komunistyczne, są: nieograniczone, bałwochwalcze przywiązanie do „ukochanego wodza“ Stalina, nieubłagana nienawiść do jego wrogów, wpajanie sposobu myślenia bezbożników wojujących, materialistyczny światopogląd, zwalczanie instynktu koleżeństwa, uczenie denuncjowania kolegów, przyjaciół i własnych rodziców.**

M. N.

Z liturgii W. Tygodnia

Wielki Piątek

Nabożeństwa Wielkiego Piątku noszą na sobie cechy głębokiej żałoby i tą żałobą tchną. Liturgia tego dnia jest jedną z najstarszych liturgij. Składają się na nie następujące modły: dwie Lekcje, Pasja według św. Jana, osiem wielkich modłów błagalnych za Kościół, papieża, biskupów, kapłanów i wiernych, za katechumenów, o oczyszczenie świata od błędów, chorób i głodu, za heretyków i schizmatyków, za żydów, wreszcie za pogan, adoracja Krzyża i Komunia św. kapłana Hostią konsekrowaną dnia poprzedniego. Zwykłej Mszy św. w Wielki Piątek nie odprawia się, gdyż dzień ten jest cały przypomnieniem Wielkiej Ofiary na Krzyżu. Po Komunii św. kapłan celebrujący nabożeństwo przenosi pozostałą konsekrowaną Hostię w monstrancji do Grobu, gdzie rozpoczyna się adoracja wiernych, trwająca aż do Rezurekcji. W Polsce i wielu innych krajach obok adoracji N. Sakramentu w Grobie odbywa się także adoracja Krzyża umieszczonego leżąco na poduszce.

ECHA

Wspomnienia o Sławku

P. Winiewicz, red. „Dziennika Poznańskiego“, częsty gość u płk. Wal. Sławka, rzuca w swym dzienniku garść wspomnień o Sławku. M. in. pisze o chwili rozwiązania poprzedniego Sejmu, którego Sławek był marszałkiem... P. Winiewicz był wtedy na kolacji u Sławka.

„Był — pisze — Sławek tym samym gościnnym gospodarzem. Częstował kolacją. Sam podawał talerze, za nic nie pozwolił się wyręczyć. Stary przyjaciel, Artur Śliwiński poruszał różne tematy, ale pułkownik milczał; gdy rzucił zaś jakieś zdanie o treści wyraźnie politycznej było nabrzmiałe nie przygnębieniem a smutkiem. — Przerywał często kolację, aby dojść do radia:

— Powinien być jakiś komunikat! Nie! Może panowie jeszcze napiją się herbaty.

Ostatnim zaś wystąpieniem publicznym pozostanie wywiad prasowy w sprawie koniecznej zmiany ordynacji wyborczej. I w wieczór udzielania tego wywiadu byłem u pułkownika. W pracowni szeroko otwarte okna wchłaniały tumany dymu papierosów po jakiejś konferencji. Pułkownik siedział w pokoju bibliotecznym, oświetlony skąpym światłem małej lampy. Zaciągał się papierosem, odchylił głowę i patrząc w sufit rzucił:

— Właśnie dałem Mackiewiczowi wywiad. Tak — trzeba zmienić szybko ordynację, aby wszystko, co przejściowe, szybko minęło.

Śmierć i na ten wywiad kładzie pieczęcie. Zapomnienie zasnuwa także ostatnią troskę Zmarłego, aby kupić konie i bryczkę dla gospodarstwa w Racławicach; troskę całkiem ludzką, bo pieniędzy nigdy nie miał w nadmiarze, a pomagał biednym wiele i szczodrze. Mimo spalenia przez Zmarłego wszystkich dokumentów, starczy wspomnień ożywiających pamięć o Pułkowniku w umysłach tych, którzy go znali“.

Wiadomości sportowe

Sukces Tygodnia Gimnastyki Domowej

W ubiegłą niedzielę zakończył się tydzień propagandy gimnastyki domowej, organizowany przez Polskie Radio przy pomocy P. U. W. F. Podczas tygodnia na terenie całej Polski urządzono ponad 500 pokazów, w których ćwiczyło około 10.000 osób i przyglądało się ponad 50.000 widzów.

Należy stwierdzić, że pierwszy taki „tydzień" organizowany w Polsce przyniósł poważne rezultaty.

Zaostrzenie gry w piłkę nożną

Wydział spraw sędziowskich PZPN wydał komunikat dla sędziów w sprawie właściwego rozróżniania gry brutalnej od gry ostrej, dopuszczalnej w granicach dozwolonych.

Komunikat zaleca sędziom większą, niż dotychczas tolerancję przy ocenie gry ostrej, a to z tego względu, że ogromna większość piłkarzy zagranicznych gra nierównie ostrzej od Polaków.

Biegi narodowe transmitowane przez radio

Przed paru dniami odbyła się konferencja w sprawie biegów narodowych, które w tym roku przeprowadzone zostaną w trzech etapach. Dnia 3 maja na terenie całej Polski odbędą się biegi powiatowe. Start biegu nastąpi na sygnał radiowy, który nadany będzie o godz. 16.20. Tego samego dnia radio nada audycję bilansującą wyniki i ilość startujących. Audycja ta, dająca przegląd przygotowania biegowego Polaków, rozpocznie się na fali ogólnopolskiej o godz. 20.20.

W dwa tygodnie po tym odbędą się biegi okręgowe, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy, z biegów powiatowych. Zbiorowa audycja z tych biegów będzie miała już inny charakter. Z każdego biegu okręgowego, których będzie ponad 10, robione będą migawkowe transmisje, z których słuchacze dowiedzą się o zwycięzcach tych biegów, a jednocześnie o zawodnikach dopuszczonych do biegu głównego, których startować będzie po 15-tu z każdego okręgu.

Bieg główny odbędzie się w Warszawie w trzecią niedzielę maja (21. V.). Cały bieg transmitowany będzie przez radio w programie ogólno-polskim.

ZAGRANICZNE DRUŻYNY PIŁKARSKIE W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH W POLSCE.

W czasie świąt Wielkanocnych gościć będzie w Polsce szereg drużyn zagranicznych, a mianowicie: we Lwowie mistrz Słowacji **Bratislava** rozegra 9 i 10 bm. dwa mecze **z Pogonią**.

Na Śląsku budapeszteński **Kispest** grać będzie 9 bm. z **AKS** w Chorzowie i 10 b. m. z **Ruchem** w Wielkich Hajdukach.

W Krakowie budapeszteński **Elektromos** walczyć będzie **z Wisłą i z Cracovią.**

W Poznaniu niemiecka drużyna piłkarska **Fortuna** z Düsseldorfu rozegra 9 bm. mecz z **Wartą.**

——oOo——

Porażki polskich tenisistów w grach podwójnych. We wtorek odbyły się w Cannes na międzynarod. turnieju tenisowym finały w grach podwójnych. — W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Thomas przegrała z parą Mathieu—Horner 4:6, 6:2, 7:9. — W grze mieszanej para Jędrzejowska—Baworowski uległa parze francusko-szwedzkiej Mathieu—Schroeder 2:6, 4:6, 5:7.

Ameryka również przystępuje do układu handlowego z Polską

Niemieckie i amerykańskie oficjalne źródła informacyjne donoszą, że wkrótce rozpocząć się mają w Warszawie amerykańsko-polskie rokowania o zawarcie układu handlowego. Na tle odbywających się rokowań polsko-angielskich, oraz powyższej pogłoski — prasa światowa stawia bardzo dobre horoskopy dla Polski.

Zacieśnianie stosunków gospodarczych polsko-włoskich

Min. Przemysłu i Handlu, p. Antoni Roman, zaproszony oficjalnie przez rząd włoski na Targi Mediolańskie, udał się z Mediolanu do Rzymu. W kołach gospodarczych wyjazd min. Romana do Rzymu łączony jest z faktem znacznego zainteresowania, jakie rząd włoski wykazuje w ostatnich czasach Polską. Mówi się więc, że podczas bytności min. Romana w Rzymie, przeprowadzone będą rozmowy o dużym znaczeniu gospodarczym, w szczególności chodziłoby tu o jeszcze dalsze rozwinięcie polsko-włoskiej współpracy gospodarczej poza ramy zawartego ostatnio układu gospodarczego, który z kolei przewiduje powiększenie polsko-włoskich obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Powrót min. Romana do Warszawy nastąpi w dniu 15 b. m.

——oOo——

Przedmioty kultu religijnego nie są biżuterią

Ukaranie jubilera żyda za handel dewocjonaliami

Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie, zgodnie z ustawą z dnia 25 marca 1938 r., zakazującą wytwarzanie i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego osobom innego wyznania, ukarało jubilera Lejbę Wajsblata (Ząbkowska 6) grzywną, oraz zarządziło konfiskatę złotych krzyżyków i medalionów. Sąd Okręgowy w Warszawie, wskutek odwołania Lejby Wajsblata od orzeczenia Starostwa, na rozprawie w dn. 28 marca b. r. orzeczenie Starostwa Grodzkiego prasko-warszawskiego zatwierdził, kierując się następującymi motywami:

„Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż należy przede wszystkim zwrócić uwagę na intencję ustawy i z tego punktu widzenia interpretować jej treść. Celem ustawy jest bezwzględnie ochrona uczuć religijnych obywateli pewnego wyznania, gdyż wytwarzanie i handel przedmiotami kultu ich religii przez osoby innej religii, zawiera w sobie sui generis profanację. Fakt, że przedmioty te jednocześnie są wyrobami sztuki jubilerskiej i że są ze złota, nie pozbawia ich cechy świętości, gdyż istotnym jest to, że przedstawiają one wizerunek, będący świętością.

Z tych względów należy bardzo ściśle interpretować przepisy ustawy z dnia 25. III. 1938 r. i bardzo ścieśniająco, jeżeli idzie o czasowe uprawnienia osób innej religii. Art. 4 ustawy mówi, że „wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaliów... istniejące na zasadach sprzecznych z art. 1 i 2 nin. ustawy, ulegną likwidacji w ciągu lat 2..." Z tego wynika, iż do przedsiębiorstw, które tylko ubocznie zajmują się sprzedażą dewocjonaliów, a nie są zakładem ich sprzedaży w ścisłym tego słowa znaczeniu, dwuletnie vacatio legis nie ma zastosowania.

Oskarżony Wajsblat prowadzi zakład jubilerski i zegarmistrzowski, a nie zakład sprzedaży dewocjonaliów. Z tego względu ma do niego pełne zastosowanie przepis art. 1 ustawy. Analizując obronę oskarżonego, iż wytwarzanie i sprzedaż dewocjonaliów jako biżuterii wchodzi w zakres fachu jubilerskiego — Sąd Okręgowy doszedł do następujących kategorycznych wniosków:

Przedmioty kultu religijnego nie są biżuterią, gdyż cech świętości nie nadaje im fakt wytworzenia ich ze złota czy innych szlachetnych metali, lecz charakter tych przedmiotów, względnie wizerunek, jaki wyobrażają.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżonemu jako żydowi nie wolno od dnia 28. III. 1938 r. zajmować się srzedażą przedmiotów kultu religii chrześcijańskiej".

——oOo——

Propaganda pożyczki lotniczej w Polskim Radio

Bezpośrednio po ogłoszeniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Polskie Radio natychmiast oddało wszystkie swe mikrofony dla propagandy wielkiej sprawy dozbrojenia lotnictwa. Głośne już dzisiaj przemówienie gen. Berbeckiego, które zainicjowało intensywną akcję propagandową, nadane było przez wszystkie Rozgłośnie P. Radia. Prócz tego zasadniczego, wstępnego jak gdyby przemówienia, gen. Berbecki kilkakrotnie jeszcze zabierał głos przed mikrofonem, jako komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Ponadto P. Radio transmitowało z Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste posiedzenie ogólno-polskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jakie odbyło się w dniu 1 kwietnia w obecności Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski. — Również natychmiast zorganizowano i wstawiono do programu P. Radia specjalną codzienną audycję, poświęconą propagandzie Pożyczki Przeciwlotniczej i idei wzmożenia sił powietrznych Polski.

Codzienne te audycje mają za zadanie ująć całokształt tego żywiołowego entuzjazmu, jaki ogarnął całą Polskę i jaki wyrażał się w nieprzebranej ofiarności całego społeczeństwa. W specjalnych tych audycjach stawali przed mikrofonem P. Radia przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, wszystkich zawodów i wszystkich ziem Rzeczypospolitej złączonych w wielkim wyścigu ofiarności społecznej, jakim jest Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej, rozpisana pod dewizą „Silni, zwarci, gotowi". W codziennych tych audycjach zabierały głos wszystkie Rozgłośnie P. Radia. Katowice przemówiły głosem górników z Zaolzia, wyrażających gotowość i ofiarność polskiego świata pracy fizycznej. W Warszawie zamanifestowała swój entuzjastyczny stosunek do Armii i Lotnictwa oraz do Pożyczki Przeciwlotniczej młodzież szkolna, w specjalnej audycji, w której brało udział szereg szkół warszawskich. Poznań dał manifestację polskiego świata przemysłu i handlu. Wzruszającą audycję nadał Lwów, była to audycja lwowskich dzieci, które wychowywane w świetlanych tradycjach Orląt Lwowskich wyraziły uczucia nurtujące dziś we wszystkich dzieciach polskich. Cała Polska przewinęła się w tych specjalnych audycjach przed mikrofonami P. Radia, zaznaczając swą jednolitość i gotowość do wszelkich ofiar, jakich wymagać będzie od nas potęga Państwa i Jego Armii.

Czynny udział brały również w akcji propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wozy propagandowe P. Radia. Samochód propagandowy P. Radia objeżdżał ulice Warszawy, nadając marsze wojskowe, a na placach i skrzyżowaniach ulic o wzmożonym ruchu, zatrzymywał się i nadawał specjalne okolicznościowe audycje. W audycjach tych nadawano przemówienia i pogadanki propagujące Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i odczytywano odezwy i ulotki.

——oOo——

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 7 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Wielki Piątek na Polskiej Kalwarii; 16.30 Sonaty fortepianowe; 17.00 Rozmowa z chorymi; 17.15 Kronika literac.; 17.30 Koncert z Krakowa; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Żywy Bóg"; 19.15 Koncert z Poznania; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Stabat Mater; 21.35 Szkic literac.; 21.50 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń wielkopostną; 8.00 Płyty; 12.03 Płyty; 14.00 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na jutro; 14.55 Dokąd jechać w święto; 18.00 Koncert muzyki pasyjnej; 21.50 Płyty; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.00 „Godzina gospodyni"; 12.03 Płyty; 14.00 Gezetka infor. w jęz. ukr.; 14.10 Płyty; 14.30 „Chór wieków"; 14.45 Wiadomości gospodarcze i giełda; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiad. bież. 18.05 Pieśni o Męce Pańskiej; 21.50 Płyty; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 Montaż płytowy; 6.30 Program na dziś; 12.03 Płyty; 14.00 Poznajmy przyrodę śląską; 14.10 Koncert; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 „U stóp Krzyża"; 18.25 Wiad. sport.; 22.50 Płyty 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.30 Frankfurt. „Pasja wg św. Mateusza". 20.00 Zagrzeb. „Golgota" — oratorium. 21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symfonicznej. 21.00 Droitwich. „Sen Gerontiusa" — oratorium. 22.30 Bruksela franc. „Siedem słów Chrystusa na krzyżu". 24.00 Sztutgart. „Requiem".

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 6 KWIETNIA. Wielki Czwartek. Wschód słońca o godz. 5.01, zachód o godz. 18.17. Długość dnia 13 godzin 16 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

UTWORZENIE POWIATOWEGO KOMITETU POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ. Dnia 4 kwietnia odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego pożyczki przeciwlotniczej na powiat krakowski na którym został wybrany komitet z p. M. Czerwińskim jako prezesem na czele.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WIELKIM TYGODNIU. Biura administracji otwarte będą w Wielki Piątek od godziny 9 do 13, a kasy do 12, w Wielką Sobotę od godz. 9 do 12 a kasy do 10-tej. Weksle niewykupione w piątek do 12, a w sobotę do godz. 10 w kasach Ubezpieczalni zostaną oddane do protestu. Apteki Ubezpieczalni będą czynne w piątek od godz. 9 do 20, a w sobotę od godz. 9 do 12. W niedzielę i poniedziałek wielkanocny apteki Ubezpieczalni będą zamknięte. Lekarze domowi będą przyjmować w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę tylko przed południem. Ambulatoria lekarskie-specjalistyczne będą otwarte w piątek od godz. 9 do godziny 13, a w sobotę od 9 do 12; w Wielką Sobotę od godz. 12 obejmuje dyżur lekarski Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe.

KASY P. K. O. W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. W związku ze Świętami Wielkiejnocy, Kasy P K. O. będą czynne dla publiczności w Wielki Piątek do godziny 12, w Wielką Sobotę Kasy PKO nie będą czynne.

NOWE WŁADZE CHÓRU CECYLIAŃSKIEGO. Walne Zgromadzenie członków Chóru Cecyliańskiego wybrało Zarząd w składzie: prezes mgr. Wł. Żychowicz, wiceprezes: K. Korszon, sekretarz: Eug. Domański, skarbnik: K. Osuchowski, bibliotekarz: J. Kowalski, gospodarz: Br. Kruczkowski.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. We wtorek w godzinach wieczornych powiesił się w szopie przy ulicy Wałowej L. 6 Stanisław Łątka lat 37, bezrobotny. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej. Według twierdzenia rodziny, Łątka popełnił samobójstwo w przystępie rostroju nerwowego. Łątka był ojcem czworga dzieci.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA NA GORĄCYM UCZYNKU. We wtorek Maurycy Korus został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży naczyń kuchennych w piwnicy przy ulicy Warszauera L. 1, na szkodę mieszkańców tego domu.

PASAŻER WYPADŁ Z TRAMWAJU. We wtorek o godz. 14.10 wypadł z wozu tramwajowego na III. moście Michał Polak monter, wskutek upadku doznał on licznych, ciężkich obrażeń ciała. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Polaka do szpitala. Powodem wypadku była własna nieostrożność Polaka.

ROBOTNIK ZOSTAŁ POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. We środę rano robotnik Piotr Wchoch z Łagiewnik, został na ul. Wielickiej potrącony przez tramwaj, skutkiem czego doznał ogólnych kontuzji. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO ROZPALANIA OGNIA. We środę o godzinie 9.30 przy ul. Konopnickiej 3, Antonina Prochowska, rozpalając ogień w piecu, spowodowała wybuch i doznała poparzenia trzeciego stopnia na twarzy, barku i lewym przedramieniu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni.

SPADŁA Z I. P. W CZASIE MYCIA OKNA. We środę o godzinie 11.15, służąca Antonina Sankówna w czasie mycia okna spadła z pierwszego piętra domu przy ul. Konarskiego 40. Sankówna doznała ogólnego potłuczenia i została przez pogotowie przewieziona do szpitala Ubezpieczalni.

Komunikaty

DŁUŻNIKOM DO WIADOMOŚCI. Bratnia Pomoc Studentów U. J. podaje do wiadomości swym dłużnikom, że będzie zmuszona ogłosić nazwiska dłużników w prasie i tą drogą upominać się o zwrot pożyczek, zaciągniętych w czasie studiów, ponieważ mimo kilkakrotnego wzywania drogą ogłoszeń w prasie nie wszyscy dłużnicy podali swe adresy.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 6, piątek, 7 i sobota 8 kwietnia z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — Teatr nieczynny.
Niedziela, 9. IV. wiecz. **„Obrona Ksantypy"**.

KINOTEATRY:

we czwartek 6, piątek 7 i sobotę 8 bm. — nieczynne.

—ooo—

Uroczystości wielkotygod. na Wawelu

Od środy do Wielkiego Piątku o godz. 16 Ciemna Jutrznia.

W Wielki Czwartek Ks. Metropolita Sapieha odprawi w katedrze na Wawelu o godzinie 8 uroczystą Sumę pontyfikalną, w czasie której odbędzie się **poświęcenie Olejów św.**

W czasie „Gloria" odezwą się dźwięki **„Zygmunta"**, po czym wszystkie dzwony zamilkną aż do soboty.

Po Sumie Ks. Metropolita umyje nogi dwunastu starcom.

W Wielki Piątek rozpoczną się ceremonie wielkopiątkowe z adoracją Krzyża św. i przeniesieniem Najśw. Sakramentu do Grobu Chrystusa.

W kościele Najśw. Panny Marii

W Wielki Czwartek o godz. **9** uroczysta **Msza św.** w czasie której odbędzie się wspólna Komunia św. Po Mszy św. **przeniesienie Najśw. Sakramentu do ciemnicy, nieszpory, święcenie chleba i umywanie nóg 12 starcom.** Po południu o godz. 4 jak i dnia poprzedniego **Ciemna Jutrznia.** Po Ciemnej Jutrzni Gorzkie Żale, kazanie i procesja do Ogrojca przy kościele św. Barbary.

W Wielki Piątek o gdoz. 9 **Adoracja Krzyża św.** Liturgia św. i przeniesienie Najśw. Sakramentu do Grobu, po czym nieszpory. Po południu o godz. 4 Ciemna Jutrznia.

* * *

W kościele św. Krzyża w Wielki Piątek o godz. 19 dla uczczenia Bożego Grobu odbędzie się G o d z i n a ś w i ę t a, którą wypełnią: modlitwa, nauka i śpiewy (odpiewa chór mieszany „Symfonia" pod kierownictwem p. Mariana Bieniasia).

Odezwa do społeczeństwa krakowskiego

Wojewódzki Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Krakowie, wydał następującą odezwę:

Obywatele!

Jak w rytm żywiołu potężnego i nieodpartego uderzyły jednością i zgodą serca wszystkich Polaków, umiłowaniem Ojczyzny gorące. W każdej duszy polskiej ofiarnej i nieustraszonej dumnie podjęty został. odzew:

„Polska potrzebuje dziś naszej pomocy!"

Zawierucha dziejowa gna państwa i narody do takiego losu, jakiego godni są synowie każdego kraju. Na nas więc samych spoczywa obowiązek i odpowiedzialność, by ukochana nasza Mocarstwowa Polska wzmogła swe znaczenie i potwierdziła swe decydujące stanowisko wśród najpotężniejszych narodów świata. Dziś wykazujemy w sposób żywiołowy właśnie, że nie ma takiej ofiary, ani wysiłku, którego byśmy dla wspaniałej przyszłości naszej Ojczyzny nie podjęli i w sposób najbardziej męski i zdecydowany nie przypieczętowali czynem. Silni duchem, zwarci wokół ukochanej Armii i Wodza Naczelnego, gotowi do wszelkiej akcji pragniemy zadokumentować przed całym światem jedność naszego wysiłku dla Państwa. Siła nasza — to nasza Armia! Dziś, gdy obok nas rosną obce potęgi — musimy wzmóc naszą Armię — musimy zwłaszcza rozbudować nasze lotnictwo! Cała Polska spełnić musi przykazanie, pisane nam przez historię: zbudować mocarstwo polskie w powietrzu!

Obywatele!

Rozpisana została Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej! Jej celem jest: zebranie funduszów, koniecznych na dozbrojenie! Wysiłek to nielada. Lecz musimy zjednoczyć wszystkie stany, połączyć wszystkie dłonie i serca, by nawet ponad możność własną wykrzesać z naszego trudu osiągnięcie tego zadania. Najszlachetniejsza rywalizacja miast i wsi polskich powinna dać setki milionów złotych.

Czeka na nie cała Armia.

A co najważniejsze — musimy dać te miliony zaraz! Nie ma chwili czasu! Niech nie zabraknie nikogo w naszych szeregach! Wszyscy przyrzekamy poświęcić na ten cel z takim oddaniem swe siły i trud — jak tego godna jest Ta, dla której tylu najlepszych synów oddało swą krew i życie! Spieszcie do biur subskrypcyjnych! Zaraz! Zadokumentujcie, że jesteśmy gotowi!

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — niech żyje!

Pan Prezydent R. P. Prof. Dr Ignacy Mościcki niech żyje!

Wódz nasz Marszałek Edward Śmigły-Rydz — niech żyje!

Lekarz mordercą teściowej

Sensacyjna rozprawa przed sądem krakowskim

W środę przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces lekarza **Stanisława Kolstrunga**, oskarżonego o to, że dnia 15 sierpnia ubiegłego roku w Skawinie **zastrzelił swoją teściową Mariannę Skołyszewską i ciężko zranił teścia Feliksa Skołyszewskiego.** Przebieg i tło dramatu było następujące:

Krytycznego dnia osk. Kolstrung powrócił do domu koło godziny 13 od jednego z pacjentów w stanie silnego podniecenia. Po obiedzie wypił trzy filiżanki czarnej kawy ze spirytusem oraz trzy flaszki piwa. **W stanie mocno podchmielonym rozpoczął awanturę z żoną na temat stosunku do teściów. W pewnej chwili Kolstrung, mówiąc o teściowej zagroził słowami „Już ja się z nią rozprawię!"**

Kiedy żona oskarżonego chciała go uspokoić **Kolstrung uderzył ją pięścią** w twarz, porwał z biurka stary rewolwer wojskowy i wsiadłszy na rower pojechał do teściów. Przyjechawszy do nich zapytał służącej, czy „jest pan w domu", a kiedy otrzymał odpowiedź twierdzącą, krzyknął na służącą: **„Uciekaj! bo cię zabiję!"** W tej chwili pojawił się Skołyszewski. **Kolstrung wydobył rewolwer i strzelił dwukrotnie do niego.** Skołyszewski. leżąc na ziemi

PROSIŁ ZIĘCIA O DAROWANIE ŻYCIA,

ale otrzymał odpowiedź: **„Oboje was trupem położę. Musicie zginąć od mojej kuli".** Po chwili wbiegła do sieni Skołyszewska. **Kolstrung z zimną krwią strzelił do niej dwukrotnie. Jedna z kul utkwiła w mózgu i spowodowała zgon Skołyszewskiej.** Kolstrung po dokonaniu swego zbrodniczego czynu wsiadł na rower i chciał odjechać. Ponieważ był pijany, wywrócił się i resztę drogi do stacji kolejowej przebył piechotą. Na stacji kolejowej w Skawinie Kolstrung oddał się w ręce strażników kolejowych, oświadczając wobec nich z cynizmem:

— Widzi pan, tak to mieć bogatych teściów; poszedłem do nich w sprawie posagu, doszło między nami do nieporozumienia, wyjąłem rewolwer i zacząłem kropić. Nie wiem czy żyją, proszę zawiadomić policję.

Zaalarmowany posterunek policyjny wydelegował na miejsce zbrodni funkcjonariusza policji, który zastał Skołyszewską nieprzytomną, leżącą na podłodze w kałuży krwi. **Przewieziona do szpitala w Krakowie**

SKOŁYSZEWSKA NA DRUGI DZIEŃ ZMARŁA,

Skołyszewskiego zdołano uratować.

Przesłuchany w trzy godziny po dokonaniu zbrodni Kolstrung z całą brutalnością oświadczył, iż **„pojechał do teściów w tym celu, aby ich zastrzelić".**

Na rozprawie osk. Kolstrung

PRZYZNAŁ SIĘ DO POPEŁNIENIA CZYNU.

Zeznania jego były chaotyczne. — Opowiada on o swoim życiu, które miało być bardzo ciężkie. Do rodziny Skołyszewskich wszedł w r. 1923 jako porucznik-lekarz. Oskarżony stara się dowieść, iż ożenił się nie z pobudek materialnych, pragnął tylko skończyć studia lekarskie. Jeżeli między oskarżonym a teściami doszło do nieporozumień na tle materialnym, to dlatego, iż **oskarżony nie mógł podołać wymogom, jakie stawiała mu żona.** Oskarżony dwukrotnie zrywał stosunki z teściami. Inaczej tę sprawę przedstawia akt oskarżenia. **Kolstrung zarabiał nieźle, bo około 600 zł miesięcznie. Teściowie sprawili mu umeblowanie do 5 pokoi, a nadto oddali kamienicę do użytkowania.** Kolstrung chciał koniecznie, aby teściowie jeszcze za życia dali mu jakąś nieruchomość względnie gotówkę wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Skołyszewscy nie chcieli się na to zgodzić, gdyż Kolstrung był człowiekiem lekkomyślnym, nadużywał alkoholu i lubił się bawić.

Samego przebiegu zbrodni oskarżony nie umiał opisać. Twierdził, że **„obrazy mu się mazują"** i że **„wszystko przedstawia mu się mglisto".**

Po przesłuchaniu oskarżonego sąd przesłuchał kilkudziesięciu świadków. Teść oskarżonego Feliks Skołyszewski, który przyszedł opierając się na lasce, odmówił zeznań.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIM Spółka Akcyjna“,

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godzinie 11-tej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku oraz udzielenie absolutorium Władzom Spółki.
4) Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i Delegatów Rady Nadzorczej do Zarządu na rok 1939.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia b. r. w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notariusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane w dowód złożenia akcyj w firmie Trust Métalurgique Electrique et Industriel, S. A., Bruxelles 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

Sygn. IX. Km. 304/39.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 304/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 19 kwietnia 1939 r. od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Prądnickiej 20, sprzedane zostaną: płyty chodnikowe cementowe, betonowe, rury, kolana kamionkowe „Steingutowe“, rury betonowe studzienne, dachówki palone, posadzki Steingutowe.

Ruchomości powyż. wymienione, oszacowane zostały na kwotę 26.500.— zł.

Dnia 31 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Sygnatura: Km. 680/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 maja 1939 r. o godz. 11.30 w Sądzie grodzkim w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marii Irzykowej vel Jerzykowej z Lipnika, nieruchomość ½ część realności lwh. 183 i lwh. 124 ks. gr. gm. kat. Lipnik, obj., składających się z parcel gruntowych i parceli budowlanej wraz z domem drewnianym parterowym, stodołą i piwnicą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.574 gr 80, cena zaś wywołania wynosi zł 4.931 gr 10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 657 gr 48.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 31 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

ANDREW SOUTAR. 10

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Cały świat wie o tym — uśmiechnął się Spinnett, rad z komplementu. Dlatego mam takie wzięcie. Temu prawdopodobnie zawdzięczam zaszczyt pańskiej wizyty, lordzie.

— Tak, panie. Powiedziałem żonie, że pan z pewnością potrafił się wczuć w nasz smutek. Nie dziwiłbym się, gdyby pan był przewidział moją wizytę.

— Może przewidziałem, a może nie. Powiem otwarcie, że mi było wszystko jedno.

— A czy pan czasami nie wygadał się z czym przed tą młodą kobietą, którą tu zastałem? Pan mówił, że to jedna z pańskich agentek?

— Nie wygadałem się. Są rzeczy, których nie powierzam nawet moim pomocnikom, naturalnie do czasu.

— Czy pan sądzi, że będzie śledztwo, panie Spinnett?

— Naturalnie.

— Będzie pan składał zeznania?

— Nie. Ręczę panu, że nie będę wezwany na świadka. W pewnych razach rozgłos bywa niepożądany dla detektywa.

— Rozumiem, rozumiem. W takim razie pozostaje mi tylko przeprosić pana za wszelkie przykrości, na jakie pana mogła narazić wizyta mego szwagra. Nie pierwszy to raz jestem zmuszony tłumaczyć się z powodu jego postępowania, ale znosiłem to ze względu na żonę. Jeżeli pan kiedy zawita w sąsiedztwo Stoney Ridge, prosiłbym o łaskawe odwiedziny.

— Z największą przyjemnością — powiedział detektyw, ale w głębi duszy pomyślał: — Pięknie dziękuję. Znam te wasze ponure wiejskie rezydencje i wiem, jacy jesteście gościnni.

Wszedł stary Timson z niewielką paczką, doręczoną przez pocztę.

— Dlaczego nie otworzyłeś? — zapytał Spinnett. — A! cygara! — spojrzał na lorda. Ludziom się zdaje, że odpłacą się za uprzejmość przysławszy pudełko lichych cygar. Zresztą nie palę cygar i prosiłbym lorda, żeby mi ich nie przysyłał. Swoją drogą...

Wyjął scyzoryk i podważył ostrzem wierzch pudełka. Przy tej czynności skaleczył się w wielki palec o malutki gwoździk. Upuścił z irytacją pudełko na stół i przycisnął rankę do ust.

— Kara za to, że zganiłem darowanego konia — zakpił.

Lord Dargot tylko się uśmiechnął. Podając rękę gospodarzowi rzekł:

— Miło mi było pana poznać, panie Spinnett. Jestem panu ogromnie wdzięczny za okazaną mi uprzejmość. Niech pan nie zapomina, że przyjmiemy pana zawsze z otwartymi rękami.

— Bardzo dziękuję.

Podali sobie ręce i arystokrata opuścił skromne progi.

W dwie minuty później słynny detektyw, zawsze taki przezorny we wszystkim co czynił, wił się na podłodze w boleściach. Krzyki pana zaalarmowały Timsona.

— Wódki, Timson — wyjąkał nieszczęśliwy. Wódki! Piorunem! Czystej wódki!

Timson nie pytając o nic, skoczył do sąsiedniego pokoju. Przyniósł butelkę, ukląkł przy panu, uniósł mu głowę i pozwolił mu pić czysty spirytus, póki ten chciał. Wypiwszy pół butelki Spinnett oddał ją Timsonowi i opuścił głowę na podłożoną poduszkę. Oczy zaszły krwią, powieki ciążyły sennie. Nie mógł zebrać myśli, bo naturalnie upił się. Zapadając w ciężki pijacki sen, wyszeptał w formie objaśnienia:

— Wódka — wódka zabije truciznę!

Dopiero nazajutrz rano Spinnett zaczął pojmować, co się z nim dzieje.

Timson przeżył kilka bardzo przykrych godzin, ale znał swego pana i zawsze przeczuwał jego życzenia. Nie wezwał więc lekarza. Długa służba u Spinnetta, wpłynęła dodatnio na jego własną inteligencję. Wiedział, że w krajach podzwrotnikowych pije się wielkimi haustami czysty spirytus jako lekarstwo na ukąszenie węża. Pan wspomniał o truciźnie. Jakim cudem się zatruł, Timsom nie wiedział. Wiedział tylko, że należało czekać na działanie spirytusu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.